

Duże rozczarowanie na Tor-Torze.
Przegrana trzecia tercja zabrała marzenia
o pozycji lidera Tauron Hokej Ligi **str. 16**



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

● Pekin ma nową broń w handlu.
Polska na celowniku ● Wszyscy
chcą takich elekrowni **str. 10-12**

BIZNES

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Wtorek
21.10.2025

Nr 245 (16838)
Rok LVIII

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

PIENIĄDZE POBYT PRZY KASZTANOWEJ BĘDZIE KOSZTOWAŁ 450 ZŁ

Noc w wytrzeźwiałce droższa niż w hotelu

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

**O 60 złotych podrożeje pobyt
w Izbie Wytrzeźwień w Toruniu.
Wyższa stawka to konieczność, by
utrzymać placówkę i... odstraszyć
potencjalnych pacjentów.**

Izby wytrzeźwień to placówki wysoce
nierentowne, ale jednocześnie nie-
zbędne, czego dowodem są interwen-
cje Rzecznika Praw Obywatelskich,
podkreślającego ich prospołeczną
funkcję.

Toruńska Izba Wytrzeźwień w la-
tach 1960-1994 działała przy ulicy
Bydgoskiej 104. Od 31 lat ma siedzibę
przy ulicy Kasztanowej 16. Od 2023
roku za pobyt odstawione do izby nie-

trzeźwe osoby mają do zapłacenia 390
złotych. Na ostatniej sesji Rada Miasta
Torunia zatwierdziła - na wniosek pre-
zydenta Pawła Gulewskiego - pod-
wyżkę. Od listopada pobyt przy Kasz-
tanowej będzie kosztował 450 złotych.
Jak uzasadniano, to efekt rosnących
kosztów funkcjonowania izby, zwięsz-
cza w zakresie wynagrodzeń, energii,
usług obcych oraz wynagrodzeń leka-
rzy pełniących dyżury.

W kontekście podwyżki pojawiły
się porównania, że wizyta przy Kasz-
tanowej jest znacznie droższa od noc-
legu w hotelu na starówce w Toruniu.
Faktycznie, zdecydowana większość
stawek obowiązujących w nich jest
sporo niższa od tej z izby.

- Pamiętajmy, że izba to nie hotel,
pobyt w niej ma być swego rodzaju

karą - mówi Robert Duchiniński, peł-
niący obowiązki dyrektora Izby Wy-
trzeźwień w Toruniu. - Musimy za-
pewnić opiekę i zadbać o bezpieczeń-
stwo każdej trafiającej do nas osoby.
Niezbędna jest przede wszystkim
obecność lekarza. Muszą być także
inne osoby z personelu, tu w poje-
dynkę nie da się pomóc. Jego liczeb-
ność określają zresztą odpowiednie
przepisy. Stawka za pobyt wynika
z obwieszenia ministra zdrowia.
Wskazywany jest w ten sposób mak-
symalny poziom opłaty. Nasza nowa
stawka będzie od tego górnego pułapu
nieco niższa.

Ta maksymalna stawka wskazana
w obwieszczeniu ministra zdrowia
z 5 lutego 2025 roku to 453,57 zł. ©
Więcej na str. 4

**I co z tą pracą
w Toruniu?**
Jest mniej rekrutacji
pracowników,
są zwolnienia **str. 2**

**Toruńskie szkoły -
bez likwidacji
i wygaszania
placówek str. 4**

Wcześniej były
groźby, teraz
**próba podpalenia
siedziby Platformy
str. 8**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. SZYMON SPANDOWSKI

Ta kamienica, a także dwie inne znajdą się
w rejestrze konserwatora zabytków **str. 6**

Będą nowe zasady opłat za ogrzewanie naszych mieszkań

Dziurawe przepisy o rozliczaniu ogrzewania
w spółdzielniach czy wspólnotach
mieszkaniowych **powodowały tak zwane.
pasożytnictwo cieplne. To ma się jednak
wkrótce zmienić str. 3**

**Kucharka
nożownicza
została skazana
na 5 lat więzienia.
Prawie zabiła
partnera str. 3**

Matka i córka,
które za seksbiznes
zostały skazane
na więzienie,
wciąż są
na wolności **str. 5**



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

FUNDACJA DOROTKOWO

Niezwykły teatr przygotował niezwykłą premierę **str. 2**

Kolejny spektakl przygotował Teatr „Czy TAK, czy NIE?” z Torunia. Jego najnowsza propozycja
to „Piękna i Bestia”. Jak mówią twórcy, przedstawienie bazuje na obrazie, ruchu i ekspresji

Jutro w „Nowościach” Strona Zdrowia

● Cichy wróg kości rozwija się latami. Pierwsze objawy osteoporozy mogą cię zaskoczyć ● Co oznaczają liczby w pomiarze ciśnienia?

Zamów prenumeratę

Nowości Toruńskie ☎ 56 451 91 04

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Janusz Michalczyk



KOMU POPŁACA KRÓTSZA PRACA

Czy mniej pracują lenie, cwaniacy, a może ludzie dobrze zorganizowani? Wiem, że to kontrowersyjne postawienie sprawy, ale nie jest moim zamiarem przyłączanie się do chóru krytyków ogłoszonego przez ministra pracy pilotażowego programu, którego celem jest sprawdzenie, z jakimi skutkami wiąże się skrócenie tygodnia pracy. Najwięcej emocji wzbudza dofinansowanie w ramach programu urzędów i instytucji samorządowych, bo ludzie są przekonani, że tam robota jest lekka, łatwa, przyjemna i zawsze jest czas na wypicie kawy. Z takiego punktu widzenia 50 mln zł, czyli roczny koszt całego programu, to zmarnowane pieniądze. To chyba przedwczesny wniosek. Radziłbym poczekać do momentu, gdy po zakończeniu programu będziemy się mogli zapoznać z jego wynikami. Już dziś można bez ryzyka większego błędu założyć, że jedni beneficjenci będą mieli coś ciekawego do powiedzenia, a inni niekoniecznie.

Wiele mówi fakt, że wśród 90 podmiotów uczestniczących w programie nie ma w ogóle firm handlowych lub takich z klasycznego przemysłu. Dlaczego? Tam pracę można wymierzyć w sposób najbardziej precyzyjny, więc skrócenie czasu daje proporcjonalnie gorsze wyniki ekonomiczne. W innych rodzajach działalności sprawa się komplikuje - każda branża ma swoją specyfikę, więc można dyskutować i wciąż będzie o czym, bo diabeł tkwi w szczegółach.

Zastanówmy się jeszcze nad samą ideą skracania czasu pracy, którą można potraktować jako okiełznywanie drapieżnego kapitalizmu. Upraszczając chodzi o to, by uczynić ludzkie życie mniej męczącym, wygodniejszym. Kiedyś mówiło się, że wyzwola nas automatyzacja i robotyzacja, wspomagane przez nowoczesne technologie. W dużej mierze tak się stało - mniej jest ciężkiej, monotonnej roboty, choć zawsze jakaś pozostanie. Nie wiadomo, jakie będą skutki zastosowania na większą skalę sztucznej inteligencji, ale zachwytów przedsiębiorców raczej nie podzielają pracownicy. Może przyjdzie taki moment, że na skutek splotu różnych okoliczności krótszy tydzień pracy zostanie wprowadzony, by zapobiec niepokojom społecznym. ©©

I co z tą pracą w Toruniu? Mniejsze rekrutacje i zwolnienia

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Bezrobocie w Toruniu utrzymuje się na niskim poziomie (mniej niż 4 proc.), ale wielkiego optymizmu na rynku pracy brak. Wielkich rekrutacji nie ma, dominują drobne. Martwią zwolnienia grupowe w „Makro” i ruchy kadrowe w Poczcie Polskiej.

3,3 proc. - taka była stopa bezrobocia w Toruniu latem i na podobnym poziomie utrzymuje się jesienią. Jeszcze niższa w naszym regionie była i jest tylko w Bydgoszczy (2,7 proc. latem). Dla całego Kujawsko-Pomorskiego natomiast stopa wynosi 7,6 proc. - to ostatnie dane z GUS, policzone pod koniec sierpnia.

We wrześniu w Powiatowym Urzędzie Pracy w Toruniu zarejestrowanych „na bezrobocie” było 3251 osób, z czego większość stanowiły kobiety (1608). W tym całym gronie tylko 504 bezrobotnych miało prawo do zasiłku.

Jedni się jesienią jako bezrobotni rejestrowali, inni - wypadali z rejestru. Tych ostatnich torunian było 459. Niektórzy podjęli pracę (291 osób), kolejnych wyrejestrowano z innych powodów.

Statystycznie zatem sytuacja wygląda w Toruniu nieźle. A w praktyce? Próżno szukać tej jesieni wielkich rekrutacji w Toruniu.



Na starówce lokale wywieszają ogłoszenia o pracy w witrynach. Jak np. pizzeria „Piccolo”

Nie ma takich w zakładach produkcyjnych, jak to bywało w latach poprzednich. Owszem, flagowe marki z Torunia takie jak TZMO czy Nova Trading choćby, ciągle kogoś potrzebują. Rekrutacje ogłaszają też dość regularnie zakłady ze specjalnej strefy ekonomicznej w Ostaszewie. Ale to nie są „grupowe” zaciągi.

W Toruniu dominują liczne rekrutacje na pojedyncze stanowiska. Takie ogłaszają mniejsze i większe firmy coś produkujące, placówki służby zdrowia i oświatowo lub opiekuńcze, a także podmioty usługowe.

Wysyp ogłoszeń trwa od lat w handlu i gastronomii. Wystarczy zajrzeć na popularne portale internetowe czy po prostu przejść się starówką. Tutaj sklepy i lokale wciąż wywieszają ogłoszenia w witrynach. Tak szuka teraz pracowników

teraz choćby pizzeria „Piccolo”, pizzeria „Da Grasso”, delikatesy mięsne „Sokołów” czy lumpex na Rynku Nowomiejskim. Ten kolejny już tydzień z okna ogłasza, że „przyjmie do pracy na umowie-zleceniu panią po 40-tce”.

Nie jest łatwo kogoś znaleźć kogoś sensownego - narzeka restaurator ze starówki, który długo szukał pomocy kuchennej. - Było nam obojętne, czy to będzie Polka czy Ukrainka, starsza czy młodsza. Chodziło o chęć do pracy, punktualność, porządek - podstawowe rzeczy. Po dwóch miesiącach dopiero znaleźliśmy odpowiednią osobę.

Oczekiwania kosmiczne, a stawki w Toruniu minimalne - narzeka z kolei wielu kandydatów do pracy. Skarżą się też na „martwe rekrutacje”, czyli takie, podczas których firmy nawet nie jednym słowem

w mailu nie odpowiadają na przysłane CV i listy motywacyjne.

Jeśli chodzi o zwolnienia pracowników, to najsmutniejszą informacją w Toruniu jesienią stało się grupowe zwolnienie w „Makro”. Znana sieć postanowiła zlikwidować hurtownię toruńską. Pracę stracili wszyscy pracownicy - w dwóch etapach, we wrześniu i w październiku. Było to 67 osób.

Miasto z wyprzedzeniem zaczęło organizować wsparcie dla tych osób, przede wszystkim apelując do pracodawców o zgłaszanie wolnych miejsc pracy.

- Odzew był spory, największy ze strony placówek handlowych, z Biedronką na czele, ale nie tylko - mówił nam Łukasz Drygański, szef Centrum Wsparcia Biznesu w Toruniu.

Niepokojące są też ruchy kadrowe w Poczcie Polskiej.

- U nas w rejonie, czyli na starówce, było 8 listonoszy i samochód. Teraz jest 5 bez samochodu, a docelowo ma być 4 - słyszymy od toruńskich pocztowców. Wskazujących, że nie chodzi tylko o tę część miasta.

Co na to Poczta? Już w lipcu br. przekazywała „Nowościom”, że na dokładne dane o zatrudnieniu z jej strony nie ma co liczyć. - Nie podajemy szczegółowych danych dotyczących zatrudnienia. To informacje stanowiące tajemnicę przedsiębiorstwa - przekazała nam wtedy poczta. ©©

POGODA W REGIONIE

Dziś

11°C
1°C



Imieniny obchodzą dzisiaj:
Celina, Hilary, Urszula;
jutro:
Donat, Filip i Salomea.

Jutro

14°C
6°C



Pojutrze

16°C
8°C



Temperatura ma w najbliższych dniach wzrastać

Niezwykły teatr z Torunia przygotował kolejną premierę

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Kolejny spektakl przygotował Teatr „Czy TAK, czy NIE?” z Torunia. Jego najnowsza propozycja to „Piękna i Bestia”.

Organizatorem Teatru „Czy TAK, czy NIE?” jest Fundacja Dorotkowo z Torunia. To jedna z wielu jej inicjatyw.

Wspiera ona leczenie i rehabilitację osób z niepełnosprawnościami, w szczególności obciążonych trisomią 21 (zespo-

łem Downa), wspomaga ich funkcjonowanie i integrację w społeczeństwie, a także ich rodziny. Najnowszą propozycją

Teatru „Czy TAK, czy NIE?” jest spektakl „Piękna i Bestia”. Premierę miał w czwartek 16 października.



Premiera odbyła się w Młodzieżowym Domu Kultury

- To poruszająca interpretacja znanej baśni, która stawia pytania o granice człowieczeństwa, lęk przed innością oraz o to, co skrywa się pod powierzchnią emocji. Twórcy zastanawiają się, czy Bestia może drzeć w każdym z nas. Jak rozpoznać moment, kiedy budzi się to, co nieoswojone? Czy możliwe jest przezwyciężenie tego przez empatię, poznanie i akceptację? - mówi Małgorzata Müllert z Dorotkowa.

Jak mówią twórcy, przedstawienie bazuje na obrazie, ruchu i ekspresji. ©©

Będą nowe zasady opłat za ogrzewanie mieszkań

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Dziurawe przepisy o rozliczaniu ogrzewania w spółdzielniach czy wspólnotach mieszkaniowych powodowały tzw. pasożytnictwo ciepłe. Od sezonu grzewczego 2025/2026 to ma się zmienić.

- We wrześniu otrzymałem ze spółdzielni mieszkaniowej rozliczenie za ubiegłoroczny sezon grzewczy z jak zwykle dużą dopłatą, bo sięgającą ponad 900 złotych - żali się nam pan Jan. - Mieszkamy z żoną, często nas nie ma, bo dużo wyjeżdżamy, ale gdy jesteśmy w domu, to też kaloryfery nie grzeją cały czas na piątce, jakby wskazywała kwota, którą musimy dopłacić. Nie wiem, jak to jest, że sąsiedzi ze środkowych mieszkań, nasze jest narożne, mają niedopłaty lub wyszli na zero. Opo-wiadali, że mimo często zakręconych grzejników, nie było im zimno. Nie znam się na tym, ale wygląda na to, że ciepło z mo-jego mieszkania ogrzewa rów-nież ich mieszkania, stąd nie muszą włączać grzejników i mają niedopłaty w wysokości nawet jednego czynszu. W kuchni sąsiedzi przechodzą

rury grzewcze dla całego bloku, a to kuchnia otwarta, więc nie musi grzać kaloryferami. Strasznie to niesprawiedliwe.

Nowe przepisy rozliczania ogrzewania

Mamy dobrą wiadomość dla pana Jana i innych mieszkań-ców regionu, którzy są w po-dobnej sytuacji. Może się ona zmienić za sprawą nowych przepisów o rozliczaniu ogrze-wania, które funkcjonują od se-zonu grzewczego 2025/2026.

Mowa konkretnie o nowe-lizacji ustawy o efektywności energetycznej, która zdaniem ekspertów, zakończy wielolet-nie nieporozumienia o „dar-mowe ciepło od sąsiada”, a po-nadto wymusi montaż zdal-nych liczników do 2027 roku.

Od tego sezonu jesienno-zi-mowego każdy lokator zapłaci za ogrzewanie niezależnie od tego czy jego kaloryfery będą zimne czy ciepłe. Rząd wpro-wadza właśnie minimalną opłatę w wysokości co najmniej 15 proc. kosztów zmiennych, by ukrócić tzw. pasożytnictwo ciepłe. Niestety, dzieje się to dziś nagminnie, a gdy jedni zy-skują oszczędzając ciepło, sąsiedzi, m.in. z narożnych miesz-kań, płacą krocie za ogrzewanie.



FOT. KAMIL WOJDAŁ

Pasożytnictwo ciepłe jest nagminne i, gdy jedni zyskują wyłączając kaloryfery, sąsiedzi płacą krocie za ogrzewanie. Ich ciepło ucieka do mieszkań z zakręconymi grzejnikami

Na czym dokładnie polega tzw. pasożytnictwo ciepłe?

To na przykład taka sytuacja: na parterze w starszym bloku mieszka jedna osoba, wdowa, i wyłącza grzejniki, żeby zaoszczędzić na ogrzewaniu i płacić mniej. Ma jeden dochód i tak tłumaczy swoje praktyki. Tymczasem nad nią żyje rodzina z trójką małych dzieci i kaloryfery są u nich włączone na okrągło, żeby było ciepło,

które częściowo ucieka przez zimne ściany sąsiadki z parteru.

Jak łatwo się domyślić, ro-dzina z pierwszego piętra musi z tego powodu grzać więcej i ma wyższe rachunki niż mieszkanka z dołu, u której wcale nie jest tak zimno, jakby wskazywały na to wyłączone grzejniki, ponieważ korzysta z ciepła sąsiadów z góry.

Do tej pory przepisy o zarzą-dzaniu energią ciepłą zawie-

rały luki, bo choć nakładały obowiązek utrzymywania określonych temperatur, to bra-kowało narzędzi do ich sku-tecznego egzekwowania.

Liczy się efektywność energetyczna

Od 2025 roku sytuacja zmie-niła się dzięki nowelizacji ustawy o efektywności ener-getycznej (Dz.U. 2025 poz. 711). To rewolucja, ale będzie wpro-wa-

dzana etapami i dotknie spół-dzielnie i wspólnoty w całej Polsce.

Czytamy w niej, że do stycy-nia 2027 roku trzeba będzie za-montować zdalne liczniki. Czyli, wszystkie ciepłomierze i podzielniki będzie można od-czytać na odległość. Nie będzie już ręcznego spisywania lic-zników, by uniknąć kombinacji.

To również minimalne koszty zmienne. To znaczy, że nawet, gdy któryś z lokatorów zakręci grzejniki, nie uniknie opłat. Każde mieszkanie za-płaci co najmniej kilkanaście procent kosztów zmiennych, aby pokryć tzw. straty i przeni-kanie ciepła.

Ponadto spółdzielnie i wspól-noty będą mogły stosować sank-cje finansowe, tzn. np. uchwa-lać dodatkowe opłaty dla mieszkańców, którzy celowo utrzymują w lokalach zbyt ni-skie temperatury.

Wprowadzenie minimalnej opłaty za ciepło odbywa się eta-pami. W części bloków będzie obowiązywać już w tym sezo-nie, inne mają czas na dostoso-wanie się do nowych zasad do końca 2026 roku. Opłaty mi-nimalne mogą pojawić się jed-nak nie wcześniej niż po zakoń-czeniu okresu ochrony cen. ©©

Kucharka nożownicza z Grudziądza została skazana

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

34-latka, matka czworga dzieci, ma trafić za kraty na prawie 5 lat. To wyrok to-ruńskiego sądu za ataki no-żem na mężczyzn, w tym na swojego partnera. Rany zagrażały jego życiu.

Karolina Cz. ma 34 lata, jest mę-żatką i matką czworga dzieci. Z zawodu jest kucharką, ale w ostatnich latach była bezro-botna.

Burzliwe życie tej grudziąd-zanki koncentrowało się wo-kół alkoholowych libacji i dam-sko-męskich znajomości. Ko-bieta ma poważny problem al-koholowy, ale to jej nie uspra-wiedliwia. Biegli orzekli, że za-dając ciosy nożem mężczy-znom za każdym razem była poczytalna. Po atakach została aresztowana, a swój proces miała przed Sądem Okręgo-wym w Toruniu.

Oskarżona była o ataki no-żem na mężczyzn i spowodowa-nie u jednego z nich - własnego narzeczonego - ciężkiego usz-czerbku na zdrowiu. W paź-dzierniku sąd ogłosił wyrok: winna. I wymierzył kucharce karę 4 lat i 10 miesięcy więzienia.

- Karę oskarżona odbyć ma w systemie terapeutycznym

dla osób uzależnionych od al-koholu. Sąd orzekł też obowią-zek leczenia odwykowego i przejścia terapii po zakończe-niu kary, we wskazanym ośrodku. Najbardziej pokrzyw-dzonemu mężczyźnie Karolina Cz. ma także zapłacić 10 tys. zł częściowego zadośćuczynie-nia. Do obu ranionych przez siebie mężczyzn natomiast orzeczone ma zakazy zbliżania i kontaktowania się (na 5 i 4 lata). Trzeciemu pokrzywdzo-nemu natomiast, z którego karty wypłać sobie pienią-dze, oddać ma 1,1 tys. zł w ra-mach naprawienia szkody - przekazuje „Nowościom” Jarosław Szymczak, rzecznik asy-stenta Sądu Okręgowego w To-runiu.

Najpoważniejszy z zarzu-tów dla kobiety dotyczył wyda-rzeń, do których doszło w Gru-dziądzu 29 kwietnia 2024 roku. Tego dnia Karolina znów piła alkohol, w towarzystwie swo-jego partnera Doriana. Tym ra-zem libacja odbywała się

w mieszkaniu pewnego Toma-sza S.

Gdy towarzystwu skończył się alkohol, to właśnie gospo-darz postanowił „zasponsoro-wać” dalsze zakupy. Dał Karo-line i Dorianowi swoją kartę bankomatową wraz z kodem PIN. Mieli pójść na stację paliw po piwo.

I owszem, na stacji zakupy para zrobiła. Karolina jednak nieco zaszalała. Nie tylko naku-powała jedzenia i trunków za blisko 500 zł, ale też wcze-sniej wypłaciła sobie 300 zł i 400 zł (za przywłaszczenie tych pieniędzy też kobieta zo-stała skazana).

Zaopatrzona w zakupy i go-tówkę para imprezowiczów wcale jednak nie wróciła do mieszkania Tomasza, który wszystko to nieświadomie za-sponsorował. Karolina i Do-rian wezwali taksówkę i poje-chali nią do innego znajomego, do Dusocina. Tutaj kontynu-owali alkoholową libację.

- Około godz. 5.00 w kuchni doszło do awantury pomiędzy Dorianem N. a Karoliną Cz. Ta ostatnia chwyciła leżący na bla-cie nóż i ugodziła nim Doriana N. w okolicę ramienia lewego. Dopiero o godzinie 9:40 we-zwała Pogotowie Ratunkowe informując kłamliwie, że w mieszkaniu doszło do próby



FOT. POLSKA PRESS

Sąd Okręgowy w Toruniu skazał 34-latkę z Grudziądza na łączną karę 4 lat i 10 miesięcy więzienia

samobójczej - relacjonował nam prokurator Andrzej Ku-kawski z Prokuratury Okręgo-wej w Toruniu.

W śledztwie biegła z zakresu medycyny sądowej oceniła, że pokrzywdzony mężczyzna doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Sąd Okręgowy w Toruniu to po-twierdził. Zauważył też fakt, że kobieta chwyciła za nóż broniąc się przed atakiem mężczyzny.

Uznał jednak, że przekroczyła granice obrony koniecznej.

Po kwietniowych wydarze-niach grudziądzanka została zatrzymana, potem usłyszała zarzuty i została tymczasowo aresztowana. W trakcie śledz-twa okazało się, że Karolina Cz. na koncie ma też już wcze-sniejsze ataki nożem na mę-zczyzn. Jakże dokładnie? Oto ustalenia prokuratury i sądu.

26 marca ub.r. w Grudzią-dzu, przy ulicy Jana III Sobie-

skiego, Karolina też piła alko-hol z kompaniami. W trakcie biesiady zadała cios nożem Grzegorzowi M. ugadzając go w okolicę obojczyka.

- Odniósł on obrażenia w po-staci rany klutej penetrującej tę okolicę i odmy podskórnej, ale bez cech zapadnięcia płuca - po-daje prokurator.

31 marca ub.r. w tym samym miejscu, Karolina Cz. dwu-krotnie ugodziła nożem Do-riana w okolicę lewego uda oraz ramienia. 12 kwietnia ub.r. - natomiast, w mieszkaniu w Duso-cinie, kobieta podczas kolej-nego spotkania przy alkoholu ugodziła go nożem w rękę go-spodarza mieszkania.

Opisane ciosy nożem były jednak lżejszego kalibru - ranni nie leczyli obrażeń dłużej niż tydzień.

Czy teraz Karolina Cz. pó-jdzie za karę na blisko pięć lat do więzienia? Nie wiadomo. Po ogłoszeniu wyroku w Toru-niu jej obrońca - adwokat Łu-kasz Kurek - od razu wystąpił z wnioskiem o wydanie uza-sadnienie orzeczenia na pi-smie. A to jasny sygnał, że pla-nuje - a przynajmniej rozważa - odwoływanie się.

Gdy tak się stanie, losy ku-charki rozstrzygać będzie osta-tecznie Sąd Apelacyjny w Gdań-sku. ©©

Toruń

Wśród pacjentów izby przeważają panowie

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

**Rada Miasta Torunia za-
twierdziła - na wniosek pre-
zydenta Pawła Gulewskiego
- podwyżkę opłat w Izbie
wyrznięć. Od listopada
pobyt tu będzie kosztował
450 złotych.**

Stawka za pobyt wynika z obowiązku ministra zdrowia. Wskazywany jest w ten sposób maksymalny poziom opłaty.

Nowa toruńska stawka będzie od tego górnego pułapu nieco niższa. Ta maksymalna stawka wskazana w obowiązującym ministerstwa zdrowia z 5 lutego 2025 roku to 453,57 złotych.

Na taką zdecydowały się władze Bytomia, Lublina, Zielonej Góry. 453 złote to stawka w Bielsku-Białej, Włocławku, Rzeszowie i Płocku. 437,81 złotych mają Chorzów, Gliwice i Katowice, 437 złotych - Przemysław i Warszawa, 430 złotych - Zabrze.

- W Toruniu nowa stawka zazwyczaj obowiązuje przez kilka lat, chociaż jest przez ministra waloryzowana co roku - dodaje Robert Duchiniński.

Trudna i specyficzna sytuacja izby

Sytuacja finansowa izby jest trudna i zarazem specyficzna. Wynika z dużych zaległości pensjonariuszy wobec placówki.

W przypadku toruńskiej placówki to na dziś około 1,8 mln zł. Chociaż wiele osób ma problem z uregulowaniem

obecnej opłaty, to niezbędne jest jej podniesienie.

- Większość trafiających do nas osób to bezdomni. Od nich oczywiście trudno jest wyegzekwować opłaty. Staramy się jednak je ściągnąć, zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości mamy na to trzy lata. Nie jesteśmy rentowną placówką, ale rzeczywiście niezbędną. Gdyby nie izba, problem z nietrzeźwymi, niebezpiecznymi dla siebie i otoczenia osobami spadłby na szpitalne oddziały ratunkowe - dodaje Robert Duchiniński.

Średnio przebywa tu 10 pacjentów dziennie

W 2024 roku Izba Wyrznięć w Toruniu miała 3738 pacjentów. To osoby dowożone tu przez policję i straż miejską z miasta oraz z 34 gmin, które podpisały z placówką z Kasztanowej umowę na tego typu obsługę. Wśród pacjentów przeważają panowie. W ubiegłym roku było ich 3321. Zdarzają się także nieletni. Niektórzy z pacjentów są, niestety, jej stałymi bywalcami.

W toruńskiej izbie jest 18 miejsc. Średnio dziennie przebywa tu 10 pacjentów. Przy Kasztanowej trafiają do pokoi, gdzie trzeźwieją, ci agresywni - do izolatek. Możliwa jest tu kąpiel, podanie leków uspokajających. Zadaniem 19-osobowego personelu izby to nie tylko tego typu interwencje. To także profilaktyka antyalkoholowa, umożliwienie pacjentom kontaktu z instytucjami oferującymi pomoc w leczeniu uzależnień. ©



W toruńskiej izbie jest 18 miejsc. Średnio dziennie przebywa tu 10 pacjentów

Bez likwidacji i wygaszenia placówek - nowa koncepcja mapy edukacyjnej

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Na listopadowej sesji Rada Miasta Torunia zajmie się sprawą zmian w sieci lokalnych szkół. Wiadomo już, że rewolucji nie będzie. Co zatem się zmieni?

Wypracowane pomysły były bardzo śmiałe - zakładały likwidację i wygaszenia placówek z najsłabszym naborem, fuzję szkół zawodowych i dwóch liceów ogólnokształcących. Były też konkretne koncepcje na wykorzystanie budynków, które zwolnią szkoły znikające z mapy edukacyjnej Torunia.

Już pod koniec maja gotowa była koncepcja zmian na mapie edukacyjnej Torunia. Bardzo odbiegała od tego, co pierwotnie planowano. Władze - po spotkaniach z dyrektorami i rodzicami - wycofały się z większości rewolucyjnych pomysłów. Opracowano nową koncepcję, która została przedstawiona prezydentowi Pawłowi Gulewskiemu. Ten projekt zaakceptował.

Jeszcze w listopadzie planowane zmiany - z ewentualnymi korektami - zajmie się Rada Miasta Torunia.

Tę koncepcję w maju br. zaakceptował prezydent Paweł Gulewski:

Szkoła Podstawowa nr 31

Pozostawienie funkcjonowania szkoły w dotychczasowym kształcie jako szkoły ogólnokształcącej.



Kogo powitamy szkołach? Plany zmian w toruńskich edukacji były bardzo śmiałe, ale mało z nich zostało

nodostępnej z klasami integracyjnymi,

Szkoła Podstawowa nr 4

Zmniejszenie obwodu szkoły od roku szkolnego 2026/2027 na rzecz SP nr 3 i SP nr 5. Pozostawienie obszaru tzw. osiedla „Jar” w obwodzie

Szkoły Podstawowej nr 4, z uwagi na zbyt duże obciążenie siedziby szkoły przy ulicy Żwirki i Wigury, prowadzenie naboru do klas pierwszych wyłącznie do filii szkoły przy ulicy Grasera począwszy od rekrutacji na rok szkolny 2026/2027,

Szkoła Podstawowa nr 7

Pozostawienie szkoły w budynku przy ulicy Morcinka od roku szkolnego 2026/2027 lub 2027/2028, przygotowanie planu prac inwestycyjnych związanych z dostosowaniem pomieszczeń dotychczas wy-

Już pod koniec maja gotowa była koncepcja zmian na mapie edukacyjnej Torunia. Bardzo odbiegała od tego, co pierwotnie planowano.

Dobrze u nas tarajom. Ale to zagrożony gatunek

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Potrzeba funduszy, by wesprzeć organizację charytatywną na Sri Lance, która pomaga tarajom. Zrzutkę na ten cel założono w toruńskim zoo.

Toruński Ogród Zoobotaniczny od lat chroni zagrożone wyginięciem gatunki. Do takich należą taraje, piękne, tajemnicze ssaki. Te, które mieszkają w Toruniu, radzą sobie świetnie, czego dowodem mogą być młode rodzące się w zoo. Ostatnia trójka przyszła na świat 1 lutego br. Wtedy właśnie świat obchodzi Dzień Taraja, azjatyckiego dzikiego kota z mokrądeł. Świętuje się go, by przypominać o ochronie tego skrajnie zagrożonego wyginięciem gatunku.

We wrześniu zrzutkę na rzecz ratowania tarajów żyją-



O tym, że tarajom u nas dobrze, najlepiej świadczy potomstwo, którego doczekała się kocia para

cych w naturze założyła Dominika Węgrzyńska, od 6 lat opiekunka tego gatunku w Ogródzie Zoobotanicznym w Toruniu.

- Sukcesy hodowlane, które odnosimy w naszym zoo, pozwoliły mi obserwować życie i zwyczaje tych wyjątkowych zwierząt od pierwszych chwil ich życia i wiem, że to właśnie wnikliwa obserwacja jest drogą

do sukcesu w poznaniu tych szalenie intrygujących kotów - argumentuje autorka zrzutki. - Dlatego wraz z rodziną naszych toruńskich tarajów, którą na tę chwilę stanowią rodzice wraz z trzema maluchami, zwracamy się z ogromną prośbą, abyście pomogli mi w uzyskaniu środków dla organizacji Small Cat Advocacy and Research ze Sri

najmowanych oraz budowę nowego placu zabaw przy budynku na ulicy Morcinka.

VI i VII Liceum Ogólnokształcące

Odstąpienie od koncepcji połączenia dwóch placówek oświatowych, monitorowanie naboru do szkół w kolejnych latach.

II Liceum Ogólnokształcące

Przeniesienie do II Liceum Ogólnokształcącego uczniów z XIII Liceum Ogólnokształcącego - Szkoły Mistrzostwa Sportowego, rozpoczęcie prac inwestycyjnych mających na celu uruchomienie internatu wraz ze stołówką, rozwój infrastruktury sportowej z dotacji Ministerstwa Sportu i Turystyki, wprowadzenie zmian od roku szkolnego 2026/2027 lub 2027/2028.

Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych nr 13 i Zespół Szkół Ekonomicznych

Przeniesienie uczniów z XIII Liceum Ogólnokształcącego - Szkoły Mistrzostwa Sportowego do II Liceum Ogólnokształcącego, uczniowie uzyskają dostęp do basenu, większego boiska sportowego, hali sportowej wraz z zapleczem sportowym, połączenie Technikum nr 13 z Zespołem Szkół Ekonomicznych. ©

Lanki, która swoje działania mające na celu bliższe poznanie oraz ochronę tarajów prowadzi w ich naturalnym środowisku.

Hodowla tarajów w toruńskim zoo to wielki sukces doceniany przez ekspertów nie tylko w Europie, ale i na świecie. Wyrunki, które w ogrodzie na Bydgoskim Przedmieściu stworzono tarajom, europejski koordynator tego gatunku uznał za modelowe. Koty cętkowane mają w Toruniu swój rozległy wybieg, oczko wodne z pływającymi w nim karasiami, domek, zabawki. O tym, że im u nas dobrze, najlepiej świadczy jednak potomstwo, którego doczekała się kocia para.

Na koniec kilka liczb. We wszystkich ogrodach zoologicznych na świecie żyje 137 tarajów. W Europie jest ich 59. W Polsce ten gatunek - poza Toruniem - ma tylko łódzkie zoo. W sumie w kraju jest 7 tarajów - 5 w Toruniu i 2 w Łodzi. ©

Matka i córka, które za seksbiznes zostały skazane na więzienie, wciąż są na wolności

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Matka i córka z Torunia zarobiły miliony na czerpaniu zysków z prostytutki i praniu brudnych pieniędzy. Usłyszaly wyrok. Miały trafić do więzienia, oddać zyski. Ale to nie koniec sprawy.

Po długim śledztwie i procesie 28 maja br. Sąd Okręgowy w Toruniu ogłosił wyrok dla Wandy Ł. i jej córki Kingi Ł., a także narzeczonego młodszej z kobiet.

Wszyscy oskarżeni zostali uznani za winnych zarzucanych im przestępstw. Matka i córka - organizowania i kierowania usługami seksualnymi oraz czerpania zysków z nierządu, a także prania brudnych pieniędzy (zyski inwestowały w zakup nieruchomości). Narzeczony - udziału w seksbiznesie i zarabkowania na pracy prostytutce.

Matka, córka i narzeczony mieli na mocy wyroku trafić do więzienia, ale wciąż są na wolności. Dlaczego? Bo orzeczenie

wciąż jest nieprawomocne. Odwołały się od niego wszystkie strony procesowe: zarówno prokuratura, uznając m.in. karę za zbyt łagodną, jak i obrońcy oskarżonych: adwokat Daniel Kieliszek, reprezentujący matkę i córkę oraz adwokat Mateusz Kondracki, broniący narzeczonego młodszej z nich.

Sąd na wniosek stron przygotował i wydał uzasadnienie wyroku na piśmie. Następnie strony przygotowały apelację. 10 października akta wyszły z Torunia do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. To on będzie teraz decydował o rozstrzygnięciu sprawy - mówi „Nowościom” Jarosław Szymczak, asystent rzecznika Sądu Okręgowego w Toruniu.

Wszyscy mieli trafić do więzienia, oddać miliony i mieszkania

Jakie kary wymierzył tej trójce sąd w Toruniu? Oto decyzje, które zapadły, ale i zostały zaskarżone.

Wanda Ł. skazana została na 1 rok i 6 miesięcy bezwzględniego więzienia. W ramach tzw.

przepadku korzyści oddać ma 1 mln 258 tys. 096 zł zarobionych na pracy prostytutce oraz dwie nieruchomości: przy ul. św. Józefa i ul. Jaśminowej.

Córka Kinga Ł. także skazana została na 1 rok i 6 miesięcy bezwzględnie „odsiadki”. Ona z kolei oddać ma 1 mln 510 tys. 883 zł zarobionych na seksbiznesie oraz mieszkanie przy ul. Żwirki i Wigury w Toruniu.

Narzeczony Mirosław K. ukarany został najłagodniej. Po pierwsze dlatego, że odpowiadał tylko za jedno przestępstwo (czerpanie korzyści z nierządu - bez prania brudnych pieniędzy). Po drugie dlatego, że „pełnił on głównie rolę kierowcy” w całym procederze, jak zaznaczył sąd.

Mężczyzna trafić ma do więzienia na 10 miesięcy i zapłacić grzywnę w wysokości 7500 zł. Poza tym oddać ma 368 tys. zł zarobionych na pracy prostytutce.

Seks za pieniądze w agencjach. Rodzinka sobie na tym zarobiła...

Jak wyglądał ten rodzinny seksbiznes w praktyce? Przy-



Matka, córka i narzeczony mieli na mocy wyroku trafić do więzienia, a tymczasem wciąż są na wolności, bo orzeczony wyrok wciąż nie jest prawomocny

pomnijmy. Wanda Ł. i jej córka Kinga rządziły agencjami towarzyskimi w Toruniu. Wrześni i Kutnie przynajmniej przez 5 lat. Prokuratura podaje okres od stycznia 2016 do lipca 2021 roku (wtedy interes rozbito).

Według ustaleń, obrotne kobiety na seksbiznesie zarobiły miliony. Od lutego 2021 roku

pomagał im w tym Mirosław K., narzeczony młodszej z pań.

Jak ustalili śledczy, a potem toruński sąd, to Wanda Ł. i jej córka Kinga organizowały seksusługi w agencjach, zapewniały prostytutkom lokale, dostarczały im środki higieniczne etc. To one reklamowały usługi seksualne, umawiały ko-

biety z klientami, organizowały transport do nich.

Narzeczony natomiast głównie robił za szofera - dowoził kobiety do klientów. Też na tym zarabiał.

Zyski z prostytutki kobiety inwestowały w nieruchomości, na przykład mieszkania w Toruniu. ©

MATERIAL INFORMACYJNY PFR

0011416590

Sztuczna inteligencja szansą dla biznesu. Największym wyzwaniem – luka kompetencyjna

Sztuczna inteligencja może przyczynić się do wzrostu polskiego PKB nawet o 8 proc. do 2030 roku. Jednak Polska wciąż pozostaje w tyle za czołowymi państwami Unii Europejskiej, jeśli chodzi o tempo wdrażania tej technologii. Główną barierą, wspólną dla wszystkich sektorów – administracji, biznesu czy edukacji – jest brak odpowiednich kompetencji.

Raport PFR i Google: diagnoza kompetencyjna

Polski Fundusz Rozwoju, we współpracy z Google Cloud Polska, przeprowadził ogólnopolskie konsultacje dotyczące potrzeb i kierunków rozwoju kompetencji związanych ze sztuczną inteligencją. W badaniu udział wzięli przedstawiciele administracji publicznej, biznesu, start-upów, środowisk akademickich, a także organizacji edukacyjnych i branżowych. Wyniki opublikowano w raporcie „Mapa kompetencji AI w Polsce – Potrzeby i kierunki rozwoju”.

W każdej z analizowanych grup wskazywano na niedobór kompetencji jako główną przeszkodę we wdrażaniu AI. Największe braki dotyczą podstawowej wiedzy o sztucznej inteligencji, umiejętności korzystania z narzędzi genera-



tywnych, kompetencji liderkich, zarządzania zmianą technologiczną oraz znajomości aspektów prawnych i etycznych.

Administracja publiczna: brak wiedzy i systemowe ograniczenia

W administracji publicznej dodatkową barierą są złożone procedury zamówień publicznych oraz słaba wymiana danych między instytucjami. Badanie Ministerstwa Cyfryzacji, przeprowadzone wśród ponad 8 tys. urzędników, wykazało, że aż 82 proc. respondentów uznaje brak wiedzy i umiejętności za istotną lub bardzo istotną przeszkodę we wdrażaniu AI. Ponad połowa oceniła swoją

znajomość tematu jako elementarną, a niemal 13 proc. przyznało się do całkowitego braku wiedzy. Tylko 3 proc. ankietowanych wykazało się zaawansowaną znajomością sztucznej inteligencji. Zaledwie 20 proc. uczestniczyło w jakimkolwiek szkoleniu AI w ciągu ostatnich dwóch lat. Jednocześnie aż 93,36 proc. wyraziło chęć udziału w takich szkoleniach w przyszłości.

Sektor MŚP: krytyczne braki i ograniczenia finansowe

Znaczące luki kompetencyjne występują również wśród przedsiębiorców. W sektorze małych i średnich firm aż 84,2 proc. re-

spondentów zadeklarowało istotne braki kompetencyjne w zakresie AI, z czego 46,3 proc. określiło je jako krytyczne. Jedynie 9,5 proc. przedstawicieli MŚP nie dostrzega problemu niedoboru kompetencji w tym obszarze. Przedsiębiorcy wskazują również na ograniczone budżety jako barierę w adaptacji rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji. W mniejszych firmach często brakuje także świadomości potencjalnych korzyści płynących z zastosowania AI.

Duże firmy i start-upy: inne wyzwania, podobne potrzeby

Duże przedsiębiorstwa napotykają trudności w budowaniu długofalowej strategii rozwoju AI. Start-upy natomiast zmagają się z problemem pozyskania finansowania na start oraz znalezienia partnerów do pilotażowych wdrożeń. Z raportu PFR wynika, że mimo różnic sektorowych, istnieje zestaw uniwersalnych kompetencji, których potrzebuje każda firma niezależnie od jej etapu rozwoju. Należą do nich: umiejętność interpretacji wyników działania AI, znajomość jej zastosowań w konkretnej dziedzinie biznesowej oraz kompetencje w zakresie bezpieczeństwa i etyki korporacyjnego związanego ze sztuczną inteligencją.

Transformacja AI a rynek pracy

Rozwój AI to element szerszej transformacji technologicznej, która ma potencjał przekształcenia gospodarki i społeczeństwa. Proces ten niesie jednak także wyzwania – szczególnie na rynku pracy. W krótkiej i średniej perspektywie może dojść do automatyzacji wielu stanowisk, zwłaszcza tych opartych na rutynowych i powtarzalnych czynnościach. Dotyczy to zarówno prac fizycznych, jak i umysłowych. Oznacza to ryzyko wzrostu bezrobocia strukturalnego, szczególnie wśród osób o niższych kwalifikacjach lub w starszym wieku. Jednocześnie długoterminowo sztuczna inteligencja może przyczynić się do powstania nowych, bardziej zaawansowanych stanowisk pracy.

Edukacja i wsparcie ze strony PFR

Polski Fundusz Rozwoju już od kilku lat prowadzi inicjatywy edukacyjne i szkoleniowe skierowane do przedsiębiorców. W ramach projektów takich jak Strefa Wiedzy PFR Fundusz wspiera nie tylko rozwój kompetencji pracowników, lecz również efektywne wdrażanie rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji w polskich firmach. Sprawdź bieżące wsparcie w rozwoju kompetencji AI na stronie Strefa Wiedzy PFR: <https://strefawiedzypfr.pl/>

Dawną piekarnią zajął się konserwator zabytków

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Konserwator wojewódzki wpisze do rejestru zabytków budynki szkieletowe przy Wiązowej 5, Wiązowej 17 i Grudziądzkiej 35 w Toruniu. Pracuje też nad wpisem budynków z pruskiego muru.

Po wielu latach apeli i starań z radością możemy obwieścić, że Wojewódzki Konserwator Zabytków rozpoczął procedurę wpisu do rejestru szkieletowych budynków przy ul. Wiązowej 17, Wiązowej 5 i Grudziądzkiej 35 w Toruniu.

Piec z Wiednia

Pierwszy budynek to jedna ze szkieletowych wizytówek Mokrego, nazywany Arką Noego. Drugi stoi na rogu Wiązowej i Podgórnej. Do niedawna słynął z piekarni i ogromnego pomnikowego wiązu, który rósł obok. Drzewo przewróciło się w 2019 roku, piekarnia została zamknięta trzy lata później, a kiedy dobiły ją ceny gazu. Była najstarszą piekarnią w Toruniu.

Budynek został doczeka się należytej ochrony. Bo jest to miejsce z bardzo ciekawą histo-

rią - piekarnia istniała już w 1908 roku.

W roku 1926 kupił ją przybyły z Gniewkowa Jan Pyszora, który dwa lata później zamówił w Wiedniu piec, za który zapłacił 10.500 złotych. Ten piec, przerobiony w ostatnich dekadach XX wieku na gazowy, służył do samego końca. Piekarnia również, mimo burz dziejowych i osobistych tragedii, do samego końca znajdowała się w rękach rodziny Jana Pyszory.

Co to za napis?

Na ścianie od strony ul. Podgórnej nadal dość dobrze widać wymalowany kiedyś na białym tle stary napis reklamowy, który udało się odcyfrować po wielu próbach jako reklamę fabryki obuwia filcowego Otto Paetscha: „Mech. (anischer) Filz Schuh & Pantoffelfabrik von Otto Paetsch”. Właściciel tego zakładu mieszkał

Rejestr obejmie też dom, który zwyciężył w ogłoszonym przez „Nowości” konkursie na mniej oczywiste cuda Torunia.



Do rejestru zabytków zostanie wpisany m.in. dom przy ulicy Grudziądzkiej 35

przy Wiązowej 5 w latach 1912-1919. Napis, poza tym, że cenny jako pamiątka historyczna, wyróżnia się bardzo ładnym krojem liter.

Do kogo należał dom przy Grudziądzkiej 35?

Rejestr obejmie też dom przy Grudziądzkiej 35, który zwyciężył w ogłoszonym przez „Nowości” w 2018 roku konkursie na mniej oczywiste cuda Torunia.

Jak to często u nas w mieście bywa, za każdym zakretem jego historii kryła się niespodzianka.

Na pierwszy rzut oka niepozorny dom z pruskiego muru obłożony drewnem, zbudował pod koniec lat 70. XIX wieku dla siebie i swojej rodziny przedsiębiorca budowlany oraz radny miejski Eduard Behrendorf. Postać w mieście ważna, zasłużona i szanowana.

Behrendorf był między innymi członkiem toruńskiego Bractwa Kurkowego, w 1875 roku подарował Bractwu insygnia drugiego króla kurkowego. Jubileusz 50-lecia jego działalności świętowano hucznie w siedzibie Bractwa przy Przedzamczu, czyli dzisiejszym MDK, Behrendorf był jednym z inicjatorów jej budowy.

Dom był kilkakrotnie przebudowywany i rozbudowywany, między innymi w 1905

roku, za co odpowiadał jeden z najważniejszych toruńskich architektów tamtych czasów, Hermann Rosenau, który wspólnie z Feliksem Wicherem założył firmę projektowo-budowlaną.

Dziełem obu panów są m.in. kamienice przy ul. Chopina 26, Mickiewicza 52-56, Kościuszki 3, 5 i 7 czy willa przy Grudziądzkiej 37, którą zbudowali dla siebie. Początkowo siedziba firmy mieściła się przy Grudziądzkiej 35, gdzie Hermann Rosenau mieszkał. Tu warto jeszcze dodać, że po wojnie dom należał do rodziny Franciszka Bały, ostatniego przedwojennego wiceprezydenta Torunia.

Procedura wpisu tych trzech budynków już się rozpoczęła. Ponad rok temu rozpoczął się również dość złożony proces wpisu do rejestru zabytków zespołu szkieletowych budynków przy ul.: Podgórnej 59, Podgórnej 61, Podgórnej 63, Podgórnej 65, Podgórnej 67, Podgórnej 68, Podgórnej 70, Chodkiewicza 1, Chodkiewicza 3, Chodkiewicza 5, Chodkiewicza 6, Chodkiewicza 7, Chodkiewicza 8, Chodkiewicza 10, Kordeckiego 3, Kordeckiego 4 oraz św. Mikołaja 3. ©©

Uczniowie mogli się przez chwilę poczuć, jak ofiary handlu ludźmi

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Policjanci edukowali młodzież na temat handlu ludźmi. Dodatkową atrakcją był Escape Truck, w którym rozwiązywano zagadki. Gra dydaktyczna obrazowała zagrożenia.

Ogromna, czarna ciężarówka oraz funkcjonariusze policji i straży granicznej wywołały kilka dni temu niemałe poruszenie przed toruńskim Urzędem Marszałkowskim.

Odbędzie się tu akcja edukacyjna o handlu ludźmi oraz o niebezpieczeństwach, które czają się zarówno w świecie wirtualnym, jak i tym rzeczywistym. Wydarzenie skierowane było do osób powyżej szesnastego roku życia, a szczególnie do uczniów szkół ponadpodstawowych z Torunia i z regionu, którzy za jakiś czas wchodzić będą w dorosłe życie i będą mierzyć się z wyzwaniami, takimi jak choćby poszukiwanie pierwszej pracy.

Zainteresowanych wzięciem udziału w wydarzeniu nie brakowało. Uczniowie, pod okiem nauczycieli i policjantów, wzięli udział w grze edukacyjnej. Specjalny Escape Truck został przemieniony

w pomieszczenia, w których nierzadko przetrzymywane są ofiary handlu ludźmi. Gdy weszło się do środka, wyjścia już w ten sam sposób już nie było. Pojawiały się za to wyzwania, którym trzeba było sprostać, chcąc wrócić na wolność.

Podaj kod, żeby wyjść

Maksymalnie dwunastoosobowe grupy, pod okiem policjantki, przystępowały wówczas do rozwiązywania zadań.

Aby znaleźć klucz do wyjścia, trzeba było wsłuchać się w historię kobiety, która ufając osobom poznanym w internecie, padła ofiarą handlu ludźmi. Trafiła za granicę Polski, gdzie wykorzystywano ją do nielegalnych usług seksualnych.

Wśród jej wypowiedzi kryły się ciągi liczb, które trzeba było wpisać w specjalny panel umożliwiający otwarcie drzwi. Nie było to proste, choć uczniowie z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Chełmży poradzili sobie całkiem nieźle!

Z jednego pomieszczenia, ciemnego i niewielkiego, wchodziło się do kolejnego, które przypominało zabałaganą kuchnię. Tam oprócz wysłuchania historii porwanej kobiety, trzeba było znaleźć zdjęcia, ułożyć je w odpowiedniej kolejności i rozszyfrować kod

otwierający drzwi. Uczniowie mogli używać latarek, otwierać szafki, wchodzić pod stoły - robić wszystko, byleby ułożyć poprawny ciąg liczb. Zadanie wymagało współpracy, zaufania i łączenia faktów.

W kolejnym pomieszczeniu, imitującym sypialnię i łazienkę, było najtrudniej. Uczestnicy musieli nie tylko znaleźć ukryte wśród najróżniejszych przedmiotów liczby, ale także wyłapać dodatkowy kod, który krył się wśród kolejnej części historii porwanej kobiety. To właśnie tam pojawiło się także największe emocji, gdyż opowieść była

wyjątkowo drastyczna - opowiadała o wszystkim, co działo się za zamkniętymi drzwiami.

Wyjście z ostatniego pomieszczenia okazało się wyjątkowo trudne. Znalezienie liczby, układane w różnych ciągach, nie pasowały. Drzwi się nie otwierały. Rozwiązaniem okazało się ostatnie zdanie wypowiedziane przez kobietę - „bez pomocy z zewnątrz, trudno jest wydostać się z sytuacji zagrożenia”. Dopiero wpisanie numeru 112 otworzyło drzwi i uświadomiło uczestników, jak poważnym problemem jest handel ludźmi.

Zagrożenia czekają wszędzie

W międzyczasie w Urzędzie Marszałkowskim trwały prelekcje skierowane do młodych osób, których celem było poszerzenie świadomości o zagrożeniach czekających w rzeczywistości i internecie.

Policjanci z Wojewódzkiej Komendy Policji w Bydgoszczy rozmawiali z młodzieżą m.in. o fałszywych agencjach pracy, których celem jest sprzedaż pracowników do firm nielegalnie działających, o wyzysku pracowniczym, o zawieranych umowach czy o prostytucji.

Poruszano także kwestie zaufania do osób poznanych w internecie oraz pojawiających się tam ofert pracy.

Jednym z ważniejszych wniosków i porad było choćby korzystanie ze zweryfikowanych i potwierdzonych agencji pracy zagranicznej, niepodpisywanie umów, które mają zapisy o karach umownych czy rozsądne podchodzenie do samych propozycji pracy. Wielokrotnie podkreślano, że oferty „last minute” lub „ostatnie miejsca tylko dla nas” od razu powinny wzbudzić naszą czujność.

Oprócz tego poruszono także kwestie zabezpieczeń przed wyjazdem do pracy zagranicznej. Są to: dokładne informowanie, dokąd się jedzie, podanie danych kontaktowych do agencji/pracodawcy do rodziny, zabranie ze sobą dwóch telefonów komórkowych - jednego „normalnego”, drugiego ukrytego. Pomocne będzie także ułożenie hasła bezpieczeństwa, na przykład pozdrowienia dla dziadka Stefana, który tak naprawdę nie istnieje, ale dla rodziny będzie znakiem, że coś jest nie tak.

Warto także wiedzieć, że istnieje całodobowy numer pomocy Fundacji La Strada dla osób, które padły ofiarą handlu ludźmi - 22 628 01 20. ©©



Akcja edukacyjna o handlu ludźmi oraz o niebezpieczeństwach, które czają się zarówno w świecie wirtualnym, jak i tym rzeczywistym była skierowana do młodzieży

„Region kujawsko-pomorski w przeszłości i dziś” - historia w nowoczesnym wydaniu

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W Collegium Humanisticum UMK w Toruniu odbyło się forum edukacyjno-historyczne „Region kujawsko-pomorski w przeszłości i dziś. Dziedzictwo królów”.

Departament Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu zaprosili uczniów, nauczycieli, pasjonatów historii i regionalistów na jednodniowe forum historyczno-edukacyjne „Region kujawsko-pomorski w przeszłości i dziś. Dziedzictwo królów”.

Forum stało się okazją do inspirowanych rozmów o tożsamości regionu, jego dziedzictwie oraz o tym, jak w nowoczesny sposób opowiadać młodym ludziom o przeszłości.

Uroczystego otwarcia wydarzenia dokonali przedstawiciele organizatorów, którzy podkreślili znaczenie edukacji

regionalnej w budowaniu świadomości historycznej i kulturowej młodego pokolenia.

Jak historia wpływa na tożsamość regionu?

Forum rozpoczęło się wykładem wprowadzającym poświęconym Kujawom i Pomorzu w dobie państwa pierwszych Piastów - Mieszka II i Bolesława Chrobrego. Wykład ten stał się punktem wyjścia do dyskusji panelowej prowadzonej przez prof. Przemysława Urbańczyka, podczas której poruszono kluczowe zagadnienia z zakresu badań archeologicznych i historycznych regionu. Uczestnicy mieli okazję posłuchać o najnowszych odkryciach naukowych oraz o tym, jak historia wciąż wpływa na współczesną tożsamość Kujaw i Pomorza.

Po części plenarnej rozpoczęł się panel dydaktyczny, przygotowany z myślą o nauczycielach i edukatorach.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

W przerwach pomiędzy panelami uczestnicy odwiedzali stoiska wystawowe

W jego ramach odbyły się warsztaty poświęcone pracy z źródłami historycznymi, gamifikacji w nauczaniu czy dobrostanowi nauczycieli.

Wiele emocji i inspiracji dostarczyły zajęcia organizowane przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu - „Sztucz-

na inteligencja w służbie nauczycielom”, które poprowadziła konsultantka Jolanta Serocka-Kondej.

Uczestnicy warsztatów poznali możliwości, jakie oferują narzędzia AI w codziennej pracy nauczyciela - od planowania lekcji, przez tworzenie materiałów dydaktycznych, po personalizację procesu nauczania.

Spotkanie pokazało, że nowoczesne technologie mogą skutecznie wspierać edukację humanistyczną, łącząc tradycję z innowacją.

Dawka wiedzy i zabawy dla uczestników

Równolegle odbywał się panel uczniowski, pełen atrakcyjnych form nauki poprzez zabawę i doświadczenie. Jego uczestnicy mogli wziąć udział w grach historycznych, warsztatach tematycznych, pokazach filmowych i interaktywnych zajęciach.

Zainteresowaniem wśród uczestników cieszyły się m.in. gra terenowa „Szlakiem królów w regionie”, warsztaty „W średniowiecznym Grudziądzu”, a także pokazy filmów przygotowanych przez Instytut Filmowy Unisławskiego Towarzystwa Historycznego - „Dzieci Szmalcówki” i „Barbarka 1939”.

Uczniowie, pracując w grupach, uczyli się krytycznego myślenia, analizy źródeł historycznych i współpracy, co doskonale wpisywało się w nowoczesne podejście do nauczania historii.

W przerwach między panelami uczestnicy odwiedzali stoiska wystawowe instytucji i organizacji edukacyjnych, które zaprezentowały swoją ofertę działań w zakresie historii regionalnej.

Sporym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko KPCEN w Toruniu, gdzie pracownicy ośrodka przedstawiali materiały promocyjne i bogatą ofertę szkoleniową dla nauczycieli. ©@

TV TORUŃ

WTOREK, 21 PAŹDZIERNIKA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Rozmowa dnia
10.40 Serwis sportowy
10.55 Świat na wyciągnięcie ręki - Ale Teksas!
11.10 Magazyn Kujawsko-Pomorski
11.30 25 lat ZPO w Toruniu
11.45 Dzień Edukacji Narodowej
12.00 Powtórka 14.00 Oferty TV Toruń
15.00 Hokej: KH Energa Toruń - Polonia Bytom
17.00 Z telewizyjnej szafy - październik
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Serwis sportowy
18.30 Europa w kieszonkach
18.45 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza - Tadeusz Reichstein
19.05 Magazyn Kujawsko-Pomorski
19.25 Akcja sprzątnięcia świata 2025
19.35 Trójkąt dydaktyczny w Bierzgłowie
19.45 25 lat ZPO w Toruniu
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Serwis sportowy
20.55 80 lat Zespołu Szkół Inżynierii Środowiska
21.05 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza - Tadeusz Reichstein
21.25 Europa w kieszonkach
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.25 Serwis sportowy
22.30 Hokej: KH Energa Toruń - Polonia Bytom



Co nasze województwo łączy z Teksasem?

Pośród wszystkich amerykańskich stanów Teksas jest tym, z którym województwo kujawsko-pomorskie utrzymuje najlepsze relacje. Organizowane są wymiany edukacyjne, kwitnie współpraca na polu medycyny, biznesu czy rolnictwa.

Ogromną rolę w kształtowaniu tak dobrych kontaktów odegrał prof. Jim Mazurkiewicz, pełniący rolę nieoficjalnego ambasadora naszego regionu w USA. Niedawno ponownie odwiedził Toruń, tym

razem z okazji uroczystości wręczenia nagród w konkursie plastycznym „Ale Teksas!”.

O tym, w jaki sposób prof. Mazurkiewicz przyczynił się do zawarcia umowy gazowej z USA - dziś w TV Toruń w kolejnym odcinku cyklu „Świat na wyciągnięcie ręki” - o godz. 10:55.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtoruń.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;
Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40
Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski im. M. Kopernika
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopiat, ul. Storczykowska 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17, tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PKC 2, tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1, tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórze,
ul. Poznańska 127, tel. 47 754 24 71

NA SCENIE

Teatr im. Wilama Horzycy, pl. Teatralny
środa, 22 października
Książniczka na opak wywrócona, godz. 11 i 19
czwartek, 23 października
Książniczka na opak wywrócona, godz. 11 i 19
piątek, 24 października
W co się bawić?, godz. 19 (Scena na zapleczu)
sobota, 25 października
W co się bawić?, godz. 18 (Scena na zapleczu)
niedziela, 26 października
Niedziela w teatrze - liskowa, godz. 11
W co się bawić?, godz. 18 (Scena na zapleczu)

Kujawsko-Pomorski Teatr Muzyczny,
ul. Żeglarska
wtorek, 21 października
Mikołajek, godz. 9, 11:30 i 18
wtorek, 21 października
Mikołajek, godz. 9, 11:30 i 18
czwartek, 23 października
Mikołajek, godz. 9, 11:30
sobota, 25 października
Kuguar. Musical, godz. 19
niedziela, 26 października
Kuguar. Musical, godz. 14 i 18

Teatr Baj Pomorski, ul. Piemarska
wtorek, 21 października
Lekcja teatralna poświęcona twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, godz. 11
31. Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalek i Formy „Spotkania”
Teatr Miejski w Lesznie - Asystent, godz. 12
Teatr Sakowicz Cempura - Sensus, godz. 19
środa, 22 października
Teatr Lalki i Aktora w Wałbrzychu - Opowieści z Narnii. Lew, czarownica i stara szafa, godz. 10
Hop Signor Puppet Theater (Grecja) - Blue, godz. 12
Akademia Sztuk Teatralnych w Krakowie (Filia we Wrocławiu) - Umka, godz. 17
czwartek, 23 października
Olsztyński Teatr Lalek - Zmień się, godz. 10
Teatr Baj Pomorski - Cicho, godz. 12
Film „Człowiek-czołg” G. Zielińskiej, godz. 18
piątek, 24 października
Fundacja Art Connections - Drogi, godz. 17 i 20

CKK Jordanki, al. Solidarności
wtorek, 21 października
Odnawiam dusze, koncert, J. Cygan, G. Skawiński, J. Wójcicki i inni, godz. 19
środa, 22 października
Jezioro Łąbędzie - Royal International Ballet, godz. 19:00
czwartek, 23 października
Piosenki to...? - koncert Osiecka, Młynarski, Przybora, Kofta, godz. 19:00

CK Dwór Artusa, Rynek Staromiejski
czwartek, 23 października
Artus Festival, Włodek Pawlik, koncert, g. 19

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

GOSPODARKA

Rekordowy wzrost produkcji

Produkcja przemysłowa we wrześniu wzrosła o 7,4 proc. w porównaniu do ubiegłego roku, a w porównaniu do poprzedniego miesiąca wzrosła o 16,0 proc. – podał Główny Urząd Statystyczny. Według wstępnych danych wzrost produkcji sprzedanej odnotowano w 24 działach przemysłu. Największe, dwucyfrowe wzrosty odnotowały takie działy, jak naprawa i konserwacja maszyn i urządzeń, produkcja wyrobów tytoniowych, pozostała produkcja, wydobywanie węgla oraz produkcja maszyn i urzą-

dzeń. Dwucyfrowe wzrosty odnotowano także w działach: gospodarka odpadami, produkcja odzieży, produkcja metali i wyrobów z metali oraz produkcja samochodów. „To najwyższy poziom w historii Polski. Jeszcze nigdy polski przemysł tyle nie produkował” – napisał premier Donald Tusk na platformie X, komentując dane GUS. Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański zwrócił z kolei uwagę, że analitycy oczekiwali wzrostu produkcji o 5,0 proc. oprac. WS|PAP

KOSMOS

Komety na polskim niebie



FOT. BRENNAN GILMORE/AP/PEAST NEWS

Aż dwie dość jasne komety znajdują się obecnie najbliżej Ziemi w swojej drodze wokół Słońca. Jaśniejsza z nich to C/2025 A6 (Lemmon), a słabsza to C/2025 R2 (SWAN). Widać je na wieczornym niebie nad Polską. Można spróbować zobaczyć je gołym okiem, choć najlepiej użyć lornetki.

INFRASTRUKTURA

Nowy odcinek Via Baltica

Prezydent Karol Nawrocki i prezydent Litwy Gitanas Nausėda wzięli udział w uroczystości otwarcia łączącego dwa kraje odcinka autostrady Via Baltica – jedynego tej klasy połączenia drogowego łączącego kraje bałtyckie z Polską i resztą Europy. Podczas konferencji prasowej Nawrocki ocenił, że sprawna realizacja projektu pokazuje m.in., iż

„relacje polsko-litewskie są na najwyższym poziomie”, a nowa trasa łącząca oba kraje oznacza stworzenie nowych możliwości współpracy. Podkreślił, że budowanie odporności gospodarczej i bezpieczeństwa to wspólne cele Polski i Litwy, który bardzo intensywnie współpracują w tym obszarze. oprac. WS|PAP

WASZYNGTON

Prezydent USA Donald Trump zaprzeczył doniesieniom „Financial Times”, by nakłaniał prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego do przyjęcia rosyjskich żądań i oddania całego Donbasu. Trump opowiedział się jednocześnie za zatrzymaniem walk według obecnych pozycji. – Powinni natychmiast zatrzymać się na liniach frontu, wrócić do domu i przestać zabijać ludzi – stwierdził amerykański przywódca.

”

Myszę, że 78 proc. tego terytorium jest już zajęte przez Rosję. Trzeba to zostawić tak jak teraz. Mogą coś wynegocjować później

Donald Trump, prezydent Stanów Zjednoczonych

Wcześniej groźby, teraz próba podpalenia siedziby Platformy

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Zatrzymany w sprawie próby podpalenia budynku przy ul. Wiejskiej w Warszawie Krzysztof B. był we wrześniu skazany za groźby wobec premiera Donalda Tuska.

W poniedziałek Komenda Stołeczna Policji (KSP) przekazała, że rano policja zatrzymała podejrzanego o próbę podpalenia budynku przy ul. Wiejskiej w Warszawie, gdzie mieści się m.in. siedziba Platformy Obywatelskiej.

KSP poinformowała, że 44-latek jest Polakiem i mieszkańcem powiatu łosickiego oraz że w maju tego roku został zatrzymany w związku z groźbami karalnymi na portalu X „w kierunku zabójstwa premiera Donalda Tuska”.

Rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Siedlcach prok. Krystyna Gołąbek przekazała, że 30 czerwca prokuratura skierowała do Sądu Rejonowego w Siedlcach akt oskarżenia przeciwko Krzysztofowi B. – Dotyczył on m.in. tego, że w maju w Płaterowie za pośrednictwem portalu X kierował on groźby pozbawienia życia wobec premiera Rzeczypospolitej Polskiej Donalda Tuska, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione – podała prok. Gołąbek.



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Szef MSWiA Marcin Kierwiński nie ma wątpliwości co do tego, że celem ataku 44-latek było biuro PO

Poinformowała jednocześnie, że wyrok w tej sprawie zapadł w siedleckim sądzie 22 września. Sąd uznał Krzysztofa B. za winnego i wymierzył mu karę 3 tysięcy złotych grzywny.

Premier Donald Tusk odniósł się do zatrzymania mężczyzny we wpisie na platformie X. „W czerwcu usłyszał zarzuty za groźenie mi śmiercią, w październiku próbował podpalić siedzibę Platformy. Bąkiewicz i Kaczyński muszą być zadowoleni. To na ich wiecu kilka dni wcześniej pierwszy krzyczał, by nie bać się sądów, wyrwać chwasty i rzucać napalm, by nie

odrosły” – napisał premier Donald Tusk.

Z kolei wiceszef Ministerstwa Obrony Narodowej Cezary Tomczyk podkreślił, że groźby pod adresem premiera i próba podpalenia biura PO „to nie incydent w próżni – to efekt politycznej metody, w której słowo staje się zapalnikiem”.

Dodał, że liderzy PiS, zamiast łączyć Polaków wobec zagrożeń, od lat uczą pogardy dla innych i lekceważenia państwa prawa.

Tomczyk podkreślił, że język jest „infrastrukturą bezpieczeństwa”.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński zaznaczył w Polsat News, że nie ma wątpliwości co do tego, że celem ataku 44-latek było biuro Platformy Obywatelskiej.

Po pierwsze, ten osobnik wykrzykiwał przekleństwa pod adresem Platformy Obywatelskiej. I druga kwestia, że ma już bogaty życiorys, jeśli chodzi o kwestię gróźb wobec premiera Donalda Tuska. To chyba wskazuje jasno, że jest to produkt tej nienawiści politycznej, która jest sączona od wielu, wielu lat przez niektóre środowiska polityczne – powiedział Kierwiński.

Także poseł Koalicji Obywatelskiej Witold Zembaczyński, który był jedną z pierwszych osób na miejscu piątkowego zdarzenia, mówił wówczas dziennikarzom, że nie ma wątpliwości, że atak był motywowany politycznie.

Relacjonował, że świadek z wnętrza lokalu uniemożliwił rozprzestrzenienie się ognia, po tym jak jeden ze sprawców rzucił koktajl Mołotowa praktycznie w drzwi Biura Krajowego PO.

Następnie – jak dodał Zembaczyński – świadek próbował ująć jednego ze sprawców i doszło do szarpaniny. Ostatecznie sprawcy zbiegli – zgodnie z relacją Zembaczyńskiego jeden z nich krzyczał: „Tyj*** platformersie”. PAP

34 mld złotych na budowę odporności populacyjnej. Chodzi o środki na wypadek sytuacji kryzysowych

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Szef MSWiA Marcin Kierwiński przypomniał w poniedziałek, że w ramach programu ochrony ludności jeszcze w tym roku zostanie przeznaczone dodatkowe 5 miliardów złotych dla samorządów.

– Środki, które przeznaczamy dla samorządów, środki, które przeznaczamy na ochronę ludności, to są środki, które pomagają

także w sytuacjach kryzysowych, przy klęskach żywiołowych, przy różnego rodzaju aktach sabotażu. Łącznie przez dwa najbliższe lata wydamy prawie 34 miliardy złotych, aby budować taką populacyjną odporność – podkreślił Kierwiński podczas konferencji prasowej.

Wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski zwrócił uwagę, że na Mazowszu funkcjonuje 350 samorządów i mieszka 5,5 mln osób. – W naborach, które ogłosiliśmy, samorządy złożyły

wnioski na ponad 400 mln złotych. Mamy zakontraktowane 23 procent środków na 157 milionów złotych. Kolejne pieniądze będą kontraktowane w najbliższych dniach – wyjaśnił.

Wiceminister spraw wewnętrznych Marzena Roguska zwróciła uwagę na środki na ochronę infrastruktury krytycznej, zakup wyposażenia, modernizację oraz remonty obiektów zbiorowej ochrony, w tym schronów, które zostały przekazane Warszawie. Jak poinformowała,

w stolicy na ten cel w tym roku przeznaczone zostało ponad 187 mln złotych.

Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLI OC) zakłada przegląd i sprawdzenie obiektów, które spełniają warunki i mogą służyć za obiekty zbiorowej ochrony. Dokumentacja techniczna ze sprawdzenia takich obiektów będzie jednym z kryteriów wsparcia finansowego udzielanego m.in. na remonty budowli ochronnych. PAP

AfD planuje przyznać Trumpowi honorowe obywatelstwo powiatu

oprac. Anna Nagel
Berlin

Prawicowo-populistyczna Alternatywa dla Niemiec (AfD) zaproponowała, by Donald Trump został honorowym obywatelem powiatu Bad Duerkheim w południowo-zachodnich Niemczech.

Rodzina Trumpa pochodzi z Kallstadt, niewielkiej wioski winiarskiej położonej przy Szlaku Win w Nadrenii-Palatynacie. Jest ona częścią powiatu Bad Duerkheim. Dziadkowie prezydenta USA wyemigrowali stąd do Nowego Jorku pod koniec XIX wieku.

Z pomysłem honorowego obywatelstwa wyszedł lider lokalnej AfD i deputowany do Bundestagu Thomas Stephan.



Rodzina Trumpa pochodzi z niewielkiej wioski winiarskiej położonej przy Szlaku Win w Nadrenii-Palatynacie

Powodem jest to, że Donald Trump doprowadził do pokoju między Izraelem a Strefą Gazy oraz zapewnił uwolnienie izraelskich i ośmiu niemieckich zakładników – wyjaśnił polityk w rozmowie z agencją DPA.

AfD złożyła stosowany wniosek w radzie powiatu. Organ ten ma podjąć decyzję 29 października. Starosta powiatu Hans-Ulrich Ihlenfeld z CDU oświadczył, że nie chce uprzedzać decyzji rady, ale zaznaczył, że nie wyobraża sobie, by propozycja AfD uzyskała poparcie większości.

Reprezentujący CDU kanclerz Niemiec Friedrich Merz nazwał w niedzielę Alternatywę dla Niemiec „głównym przeciwnikiem” chadeków. Wykluczył współpracę z AfD, ale opowiedział się przeciwko delegalizacji tej partii. PAP

Koniec z gazem z Rosji w UE. Ale dopiero w 2028 roku

oprac. Karolina Wrońska
Luksemburg

Ministrowie energii państw UE uzgodnili w poniedziałek stanowisko w sprawie wprowadzenia całkowitego zakazu importu gazu z Rosji od 1 stycznia 2028 roku.

Przeciwnie były dwa kraje: Słowacja i Węgry. Chodzi zarówno o gaz skroplony, jak i ten dostarczany gazociągami.

– Musimy pozbyć się tej zależności najszybciej, jak to możliwe – powiedział dziennikarzom komisarz ds. energii Dan Joergensen, który wziął udział w posiedzeniu ministrów energii państw UE w Luksemburgu. – Kiedy wybuchła wojna, 45 proc. naszego gazu pochodziło z Rosji. Udało nam się już znacząco obniżyć ten poziom. Dzisiaj mamy 13 proc., prawdopodobnie nawet trochę mniej, ale to nadal zdecydowanie za dużo i musimy się tego całkowicie pozbyć – zaznaczył.

Jak dodał Joergensen, jest oczywiste, że oba kraje, które są przeciwnie rozporządzeniu, nie sprzeciwiają się jego szczegółowym zapisom, lecz takiemu „planowi co do zasady”. Jak powiedział, zgadza się ze stanowiskiem „pewnych krajów”, które mówią o tym, że całkowite odejście od rosyjskiego gazu jest dla nich problemem. Przypomniał jednak, że w odróżnieniu od sankcji, przyjmowanych jednomyślnie przez państwa UE,



Kraje niemające dostępu do morza H takie, jak Słowacja i Węgry – będą mogły sprowadzać surowiec transportowany gazociągami dłużej – do końca 2027 roku

rozporządzenie wymaga większości 15 państw stanowiących 65 proc. ludności Unii.

Pytany o to, czy Słowacja mogłaby uzyskać rekompensatę finansową w związku z wygaszeniem importu rosyjskiego gazu, odpowiedział, że Komisja Europejska nie przewiduje dużych programów finansowych.

– Ale pomożemy zdyswersyfikować źródła dostaw, tak aby żaden kraj nie miał problemów z ich bezpieczeństwem – zaznaczył.

Projekt rozporządzenia przewiduje wprowadzenie zakazu importu rosyjskiego gazu od 1 stycznia 2028 r. Pewne obostrze-

nia mają zacząć obowiązywać wcześniej.

Od 1 stycznia 2026 r. zakazany zostanie import gazu realizowanego na podstawie nowych umów, zawartych po 17 czerwca 2025 r.

Z kolei import w ramach kontraktów krótkoterminowych zo-

Ostateczny kształt rozporządzenia muszą bowiem jeszcze wynegocjować Parlament Europejski oraz prezydencja Danii w Radzie UE

stanie wstrzymany do 17 czerwca 2026 r.

Natomiast kraje niemające dostępu do morza – takie, jak Słowacja i Węgry – będą mogły sprowadzać surowiec transportowany gazociągami dłużej – do końca 2027 r.

W projekcie rozporządzenia zapisano, że w przypadku ropy naftowej, będą musiały przygotować plany dotyczące zróżnicowania dostaw, aby stopniowo wycofać cały pozostały import rosyjskiego gazu, który ma zostać wstrzymany także do końca 2027 r. PAP

Francja musi zareagować na kradzież w Luwrze

oprac. Karolina Wrońska
Paryż

Minister spraw wewnętrznych Francji Laurent Nunez wysłał specjalne instrukcje do prefektów departamentów, polecając im, by wzmocnili środki bezpieczeństwa wokół instytucji kultury.

W poniedziałek w siedzibie resortu spraw wewnętrznych (Beauvau) zorganizowano specjalne spotkanie dotyczące zuchwałej kradzieży ośmiu klejnotów koronnych z Luwru. W dyskusji na temat konsekwencji tego wydarzenia wzięli udział m.in. Laurent Nunez, a także ministra kultury Rachida Dati i przedstawiciele służb.

Według ministerstwa kultury Francji w niedzielę rano z Galerie d'Apollon skradziono

osiem bezcennych klejnotów. Była wśród nich tiara cesarzowej Eugonii (żony Napoleona III), ozdobiona 2 tys. diamentów oraz dwa naszyjniki. Sprawcy zgubili lub porzucili podczas ucieczki koronę cesarzowej Eugonii.

Złodzieje użyli podnośnika na ciężarówce, którym dostali się wprost do gmachu Luwru przez okno balkonowe. Użyli przecinarek, by wyjąć klejnoty z witryny. Dziennik „Le Parisien” poda, że dwóch sprawców, ubranych w kamizelki odbłaskowe, udawało robotników.

Przestępcy ustawili pacholki ostrzegawcze przy podnośniku. Policję zaalarmował jeden z przechodniów. Właściciel odjechał na skutek. Spektakularny rabunek trwał – według MSW – siedem minut. PAP

oprac. Anna Nagel
Kijów/Moskwa

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski oświadczył, że gotów jest udać się do Budapesztu w związku ze spotkaniem prezydenta USA Donalda Trumpa z przywódcą Rosji Władimirem Putinem.

„Ponieważ rozmawiamy o pokoju w Ukrainie, a nie o wyborach na Węgrzech. Nie uważam, że premier, który wszędzie blokuje Ukrainę, może zrobić coś pozytywnego dla Ukraińców, albo chociaż coś umiarkowanego” – powiedział Zełenski w rozmowie z dziennikarzami, którą relacjonowała w poniedziałek agencja Interfax-Ukraina.

Tymczasem rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oświadczył w poniedziałek, że Budapeszt został wybrany na miejsce spo-



Orban utrzymuje relacje z Trumpem i Putinem

tkania przywódcy Rosji Władimira Putina i prezydenta USA Donalda Trumpa, ponieważ premier Węgier Viktor Orban „ma ciepłe relacje z Trumpem i konstruktywne relacje z Putinem”. Pieskow powiedział na codziennym spotkaniu z dziennika-

rzami, że prace nad szczytem w Budapeszcie dopiero się rozpoczynają, a celem spotkania Putina z Trumpem będzie „przyspieszenie rozwiązania konfliktu na Ukrainie oraz rozwój relacji między Rosją a Stanami Zjednoczonymi”. Zdaniem Pieskowa Rosja prowadzi poważne rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi w celu osiągnięcia porozumienia pokojowego na Ukrainie. Rzecznik Kremla jednocześnie po raz kolejny oskarżył Ukrainę o wysyłanie sprzecznych sygnałów, które utrudniają ten proces – powtarzając tym samym stanowisko, które jest już stałym elementem antyukraińskiej propagandy rosyjskich władz.

Pieskow odmówił udzielenia informacji na temat ostatniej rozmowy telefonicznej między Trumpem i Putinem, która odbyła się w ubiegłym tygodniu. Rzecznik nie ustosunkował się

zatem do pytań o ewentualne propozycje rosyjskiego przywódcy w kwestiach terytorialnych dotyczących Ukrainy.

Dziennik „Washington Post” napisał w piątek, że Putin zażądał w rozmowie z Trumpem, by Ukraina przekazała Rosji pełną kontrolę nad obwodem donieckim. „Financial Times” poinformował w sobotę, że amerykański prezydent trzymał się tego pomysłu podczas spotkania z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim w Białym Domu.

Niektóre europejskie rządy wspierające Ukrainę stoją na stanowisku, że gośczenie Putina w państwie członkowskim Unii Europejskiej jest niewłaściwe. Szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas określiła w poniedziałek takie inicjatywy jako „coś nieprzyjemnego”. PAP

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,58

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,88

JEN
100 JPY

2,41

DANE WG NBP Z DNIA 20.10.2025, G. 12:00

Pekin ma nową broń w handlu. Polska znalazła się na celowniku

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

W ostatnich dniach świat obiegły doniesienia o kolejnej eskalacji w walce handlowej między Pekinem a Zachodem: Chiny rozszerzyły kontrolę nad eksportem rare earth – pierwiastków kluczowych dla przemysłu elektronicznego, motoryzacyjnego i militarnego – wprowadzając obowiązek licencji oraz odmowy eksportu w przypadkach zastosowań wojskowych i półprzewodnikowych.

Czytam to jako element bardzo ostrych negocjacji z USA dotyczących kształtu przyszłych relacji handlowych i technologicznych pomiędzy tymi dwoma mocarstwami – mówi sinolog prof. Marcin Jacoby w rozmowie ze Strefą Biznesu.

To nie tylko klasyczny ruch strategiczny, lecz ewolucja: zamiast czerpać korzyści z globalnych łańcuchów dostaw, Chiny zaczynają traktować eksport jako źródło podatku i narzędzie presji. W kontekście globalnej konkurencji technologicznej – i coraz ostrzejszego sporu z USA – ten ruch może przesunąć geometryczny środek ciężkości w relacjach handlowych. Czy Zachód pozwoli się „podatkować” przez Pekin? A Europejcy konsumenci i przemysł czy będą skłonni płacić chińską sowizdrzalską opłatę za import technologii?

Geopolityka eksportu: od dostawcy do cenzora rynku

Gdy przez lata Chiny budowały swoją globalną przewagę w surowcach krytycznych, wydawało się, że ich strategia to maksymalne wpasowanie się w światowe łańcuchy dostaw – jako taniego i pewnego dostawcy. Dziś świat wygląda jednak zupełnie inaczej: w obliczu narastającej konfrontacji z USA i nadciągającej rywalizacji technologicznej Pekin zaczyna się alienować. Już w kwietniu 2025 r. Chińskie Ministerstwo Handlu wprowadziło nazwane „ograniczeniami eksportowymi” na siedem kluczowych pierwiastków

ziem rzadkich (samarium, gadolin, terb, dysproz, lutet, skand, itr) oraz na magnesy i ich związki, wymagając specjalnych licencji eksportowych.

W październiku 2025 r. Pekin zrobił krok dalej: rozszerzył listę objętą kontrolą o kolejne pięć pierwiastków (holm, erb, tlium, europ, ytbn) oraz dziesiątki urządzeń przetwarzających i narzędzi wydobywczych. Co więcej, eksport takich technologii jak recykling pierwiastków rzadkich czy współpraca z firmami zagranicznymi w tej dziedzinie podlega teraz surowej kontroli.

USA rzuciły Chinom wyzwanie w postaci nie tylko drażniących celów, ale przede wszystkim zerwania współpracy badawczej, zamrożenia handlu wielu kluczowych firm świata zachodniego z Chinami i wycięcia firm chińskich z obecności na rynku amerykańskim. Chiny zdecydowały się na konfrontację – odcięcie firm amerykańskich (i innych z państw sojuszników) od metali ziem rzadkich to artyleria ciężkiego kalibru starannie dopasowana do ostatnich decyzji Waszyngtonu – powiedział profesor Jacoby, autor książki „Tajwan. Herbatka na beczce prochu”.

Choć formalnie nie nazwałbym tego „podatkiem” w klasycznym sensie fiskalnym, to w praktyce system licencji i odmów eksportowych działa jak rama fiskalna oparta na selekcji i cenie dostępu. Eksporterzy muszą liczyć się z opłatami i restrykcyjnymi warunkami – a importujący muszą uzyskać zgodę – to de facto forma monopolu państw nad handlem kluczowymi dobrami technologicznymi.

To jest moment, w którym Chiny przestają być tylko producentem – stają się selekcjonerem i „celnikiem globalnym”. W takim scenariuszu kraje odbiorcze nie tyle handlują z Chinami – co zostają zobowiązane do negocjacji i zapłaty.

Skala przewagi Chin i zagrożenia dla zachodnich łańcuchów

Klucz do zrozumienia tej strategii leży w dominacji Chin na rynku surowców krytycz-



Gdy przez lata Chiny budowały swoją globalną przewagę w surowcach krytycznych, wydawało się, że ich strategia to maksymalne wpasowanie się w światowe łańcuchy dostaw – jako taniego i pewnego dostawcy. Dziś świat wygląda jednak zupełnie inaczej

nych. Chiny przetwarzają około 90 proc. światowych rare earth (pierwiastków ziem rzadkich) w procesach chemicznych i magnetycznych, mimo że rezerwy tych pierwiastków rozmieszczone są geograficznie w różnych regionach świata. W 2025 r., w odpowiedzi na wcześniejsze restrykcje, zwiększano licencje eksportowe, jednak globalna obawa przed niedoborem nadal narastała.

W czerwcu i lipcu tego roku świat zaszokowały wieści o postępującym spadku eksportu: we wrześniu 2025 r. chiński eksport rare earth spadł o 31 proc. w porównaniu do sierpnia – do poziomu 4 tysięcy ton – co stanowi najniższy miesięczny wynik od lutego. Choć rok do roku eksport nadal był wyższy (o ok. 13 proc.), trend spadkowy (trzeci miesiąc z rzędu) przyciągnął uwagę ekspertów.

Zakłócenia w dostawach dotknęły sektory motoryzacyjne i elektroniczne: niektóre fabryki aut w USA i Europie musiały tymczasowo wstrzymać produkcję z braku magnesów przewodzących kluczowe komponenty silników elektrycznych. Reszta świata zaczęła bardzo intensywnie poszukiwać alternatywnych źródeł i inwestować w recykling pierwiastków rzadkich – ale te inicjatywy to działania strategiczne, które wymagają czasu i kapitału.

Na rynkach surowcowych akcje firm wydobywczych od razu zareagowały wzrostami, gdy Pe-

kin ogłosił nowe restrykcje eksportowe. Ale to tylko symptom – rzeczywiste globalne koszty mogą być dalekosieczne.

Czy „chiński podatek eksportowy” to nowy instrument konfliktu?

W klasycznej ekonomii wolny handel opiera się na taryfach i barierach importowych. Ale Chiny pokazują inny wariant: zamiast nakładać cło na import, tworzą opłatę po stronie eksportu – w dodatku w formie selektywnej i ukrytej w licencjach. To forma „podatku technologicznego” – importer, nawet jeśli nie płaci stawki celnej, musi spełnić warunki, ponieść opłaty i ryzyko odmowy. W praktyce to może działać jak podatek: ogranicza dostęp, podnosi koszty, uzależnia decyzje od woli władz eksportujących.

Dla państw importujących to ogromne ryzyko asymetrii: nie tylko zależność dostaw, ale zależność negocjacyjna. Każdy importer staje się negocjatorem z Pekinem, często na słabszej pozycji, jeśli jego przemysł zależy od chińskiego surowca.

W geopolityce to równoważnik dla sankcyjnego: Chiny mogą w ten sposób karać lub faworyzować poszczególne firmy albo państwa. Jeżeli importujący nie spełni warunków, jego towary mogą zostać zablokowane – niezależnie od kontraktów czy prawa międzynarodowego. Strategiczna rola rare earth jako surowców dwójki zastosowa-

nia (cywilnego i wojskowego) czyni ten manewr szczególnie istotnym.

W relacjach z USA Pekin już wprost broni, że restrykcje eksportowe wynikają z obaw o bezpieczeństwo narodowe, nie z chęci odwetu handlowego. Mają one jednak jasny efekt: zwiększają chińską dźwignię negocjacyjną. Jeśli eksport do sektorów obronnych czy półprzewodnikowych będzie odmawiany – to segmenty kluczowe dla rywalizacji strategicznej – Pekin może wymuszać koncesje technologiczne lub handlowe.

Amerykański Departament Handlu wielokrotnie stwierdzał, że Chiny „odkładają” rozmowy w świetle eskalacji restrykcji. Z kolei Donald Trump odpowiedział zapowiedzią 100 proc. taryf na chińskie eksporty do USA i groźbą kontroli eksportowych części takich jak Boeing.

Jest to więc wejście w epokę, gdzie eksport jest nie tyle aktem handlowym, ile strategią dyplomatyczno-polityczną.

Polska i Europa pod chińskim trybem podatkowym – co nas czeka?

Dla polskiego przemysłu i europejskich firm scenariusz oznacza konieczność konfrontacji z nową formą pozataryfowej agresji handlowej. Nawet jeśli Chiny bezpośrednio podatku nam nie nałożą, to skutki tej polityki uderzają w koszty, dostępność surowców i ryzyko łańcuchów dostaw. Firmy, które korzystają z komponentów zawierających rare earth – producenci elektroniki, motoryzacji, energetyki odnawialnej – staną w obliczu negocjacji warunków licencji, ryzyka odmowy i wzrostu cen.

Unia Europejska od dawna identyfikuje import krytycznych metali ziem rzadkich jako kluczowe bezpieczeństwo strategiczne. Parlament Europejski wielokrotnie wskazywał na ryzyko zależności od Chin. W kontekście nowych decyzji Pekinu Komisja Europejska przygotowuje plany dywersyfikacji źródeł, inwestycje w recykling i zwiększenie wydobycia wewnątrz UE.

Dla Polski, której sektor high-tech nie jest dominujący, ten szok może być pośredni – wzrost kosztów komponentów, opóźnienia w dostawach, presja na bilanse handlowe. Ale ryzyko jest realne także politycznie: jeśli Chiny zaczną traktować Europę jako odbiorcę drugiej kategorii – dając licencje tylko tym firmom i państwom, które ustąpią w innych obszarach – może się pojawić system quasi-podatkowy na import technologii.

Europa musi teraz przyjąć rolę negocjatora, nie tylko rynku – domagając się większej przejrzystości chińskich licencji, mechanizmów arbitrażu międzynarodowego i alternatywnych ścieżek łańcuchów dostaw. W przeciwnym razie zostaniemy stawką w chińskiej grze handlowej.

Wnioski: co dalej i jakie skarby czekają w kryzysie

Chiński manewr eksportowy to nie przypadek, lecz przekształcenie roli Chin z serwisu świata w jego punkt oporu handlowego i politycznego. W czasach, gdy globalizacja wykracza poza wymianę dóbr, kontrola nad kluczowymi technologiami i surowcami staje się ideologicznym i strategicznym orężem.

Jeśli Zachód nie podejmie kontrakcji – czyli inwestycji we własne możliwości, dywersyfikację oraz mechanizmy ochronne – to ryzykuje byciem opodatkowanym przez dostawcę świata. Polska nie jest wyjątkiem: musimy targować się w tej nowej grze lub zostać graczem wielkiej dyplomacji technologicznej.

Ten nowy sposób „podatkowania eksportem” powinien być alarmem dla decydentów. To nie jest tylko krok Chin – to zapowiedź, że w XXI wieku państwa mogą opodatkowywać handel inaczej niż przez cło – przez licencje, kontrole i selekcję. W tej nowej erze importera jako klienta, a nie podmiotu transakcji, stoimy przed pytaniem: czy zaakceptujemy bycie „podatnikiem” Pekinu, czy zaczniemy budować własną autonomię surowcową i technologiczną? ©©

Wszyscy chcą takich elektrowni. Polska może utknąć w kolejce

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Polska planuje podwoić moc zainstalowaną w elektrowniach gazowych, ale - jak ostrzega dr Damian Kaźmierczak, wiceprezes PZPB - kraj może utknąć w globalnej kolejce po turbiny i w krajowym impasie między energetyką a budownictwem. - Nie wystarczy zamówić turbinę. Trzeba jeszcze mieć kogoś, kto tę elektrownię fizycznie postawi - mówi Strefie Biznesu.

Wąskie gardła na globalnym rynku

Większość państw świata doświadcza dziś skokowego wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną.

Dla wielu z nich - w tym Polski - gaz ma być paliwem przejściowym w procesie odchodzenia od węgla.

To z kolei oznacza boom inwestycyjny w nowe moce gazowe. Stany Zjednoczone planują uruchomić do 2028 roku

ponad 26 GW nowych mocy, Niemcy - 20 GW do 2030 roku, a podobne programy realizują Japonia i Arabia Saudyjska. Polska, zgodnie z krajowymi planami energetycznymi, chce podwoić swoją moc zainstalowaną w elektrowniach gazowych z obecnych około 6 GW.

- W Polsce bardzo mocno rozbudowujemy moce gazowe, ale możemy natknąć się na poważne bariery, które spowolnią cały proces inwestycyjny. Przede wszystkim na świecie identyfikujemy wąskie gardła u producentów turbin - ostrzega dr Kaźmierczak i jednocześnie podkreśla, że 70 proc. globalnej produkcji turbin koncentruje się w rękach zaledwie trzech producentów: niemieckiego, amerykańskiego i japońskiego.

- Wszystkie kraje, nie tylko Polska, inwestują w elektrownie gazowe. Wszyscy składają zamówienia w tych samych fabrykach. Kluczowe będzie, czy nasze spółki energetyczne odpowiednio wcześniej „zapiszą się” do kolejki - mówi.

Trudne relacje na placu budowy

Drugim, znacznie bliższym problemem, jest sposób, w jaki spółki energetyczne współpracują z wykonawcami. Jak zauważa przedstawiciel PZPB, warunki umów oferowanych przez inwestorów energetycznych są często tak trudne, że wiele firm budowlanych rezygnuje z udziału w przetargach.

- Warunki są na tyle niekorzystne, że przedsiębiorstwa wolą omijać ten segment, bo obawiają się nadmiernych ryzyk - tłumaczy dr Kaźmierczak.

Według niego ta sytuacja zagraża terminowości i opłacalności projektów. - Staramy się zachęcić spółki energetyczne do dialogu ze środowiskiem wykonawczym. Im więcej firm będzie gotowych do realizacji takich inwestycji, tym większa konkurencja i - w konsekwencji - niższe ceny ofert. To oznacza tańsze i bardziej pewne projekty - dodaje.

Ekspert podkreśla, że dialog między branżą budowlaną a spółkami energetycznymi



FOT. 123 RF

od lat jest trudny, mimo iż obie strony mają wspólny cel - terminową realizację inwestycji kluczowych dla bezpieczeństwa energetycznego kraju.

- Wydaje się, że bez tego dialogu trudno będzie zrealizować ambitne plany, jakie dziś wyznaczają sobie zarówno rząd, jak i same spółki energetyczne - ocenia.

Polonizacja zamiast egzotyki

Trzecim, równie istotnym elementem jest tzw. local content, czyli udział polskich firm

i komponentów w krajowych inwestycjach.

- W ostatnich latach dużo mówiło się o repolonizacji gospodarki, ale ja wolę słowo polonizacja - zaznacza Kaźmierczak.

- Chodzi o to, by zwiększać krajowy udział w dużych inwestycjach, zlecając prace podmiotom trwale zakorzenionym w Polsce. To znacznie bezpieczniejsze rozwiązanie niż angażowanie przypadkowych wykonawców z egzotycznych rynków, którzy nie mają doświadczenia w Europie i nie dają gwa-

rancji, że projekt zostanie ukończony w terminie i w budżecie - dodaje.

W ocenie eksperta większy udział polskich firm w projektach energetycznych nie tylko wzmocni krajową gospodarkę, ale też poprawi jakość i przewidywalność realizacji inwestycji.

- Turbinę ktoś prędzej czy później dostarczy, ale przecież ktoś jeszcze musi całą elektrownię fizycznie wybudować. Tymczasem spółki energetyczne sprawiają czasem wrażenie, jakby całkowicie o tym aspekcie zapomniały - mówi dr Kaźmierczak.

- Jeśli chcemy realnie wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne i skutecznie zastąpić część mocy węglowych, musimy działać w sposób bardziej skoordynowany i partnerski - apeluje.

- Dziś nie chodzi tylko o pieniądze czy technologię. Chodzi o zdolność do współpracy w sytuacji, gdy konkurencja o zasoby - ludzi, maszyny, turbiny - wybiera globalny wymiar - podsumowuje dr Kaźmierczak. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY EFNI

0011415050

Reeuropeizacja i wspólna polityka gospodarcza i handlowa oraz bezpieczeństwa. To stworzy siłę EU

Za nami trzy dni obrad Europejskiego Forum Nowych Idei. W wydarzeniu uczestniczyło prawie 2000 osób, w tym wybitni politycy, ekonomiści, liderzy biznesu i nauki. Odbyło się ponad 100 paneli i spotkań.

- Jesteśmy na najlepszej drodze do tego, żeby mówiono o Polsce, że to najlepsze miejsce do życia. Nasz kraj staje się perłą w koronie całej wspólnoty Zachodu - powiedział premier Donald Tusk na zakończenie Europejskiego Forum Nowych Idei.

Jak jednak zaznaczył, bez repolonizacji i reeuropeizacji przegramy wyścig z brutalnymi siłami, które są wokół nas i które nie mają żadnych skrupułów. I to nie tylko wyścig gospodarczy. Mamy do czynienia nie tylko z wojną za wschodnią granicą, ale z globalnym sporem o fundamenty demokracji.

Europa może być silna w jedności

Konieczna jest fundamentalna zmiana w polityce gospodarczej UE. Polska i Europa nie może już outsourcingować produkcji przemysłowej, militarnej oraz łańcuchów logistycznych w imię nawet najbardziej szlachetnych idei, takich jak ochrona klimatu.

- Jest nas łącznie 450 mln, mamy silny przemysł, dobre technologie, odgrywamy mocną rolę w światowej logistyce. Musimy podnieść swoją konkurencyjność i innowacyjność. Aby to osiągnąć, nie możemy myśleć federalistycznie. Żaden europejski kraj samodzielnie nie jest w stanie konkurować z USA czy Chinami, a niedługo Indiami. Powinniśmy zmierzać do konsolidacji europejskich firm, tworzyć graczy na miarę Airbusa w innych branżach - powiedział Maciej Witucki, przewodniczący Rady Głównej Konfederacji Lewiatan.

Transformacja energetyczna motorem rozwoju

Bezpieczeństwo energetyczne było jednym z głównych tematów EFNI. Jest sprawą fundamentalną dla gospodarki i dla kraju. Efektem transformacji energetycznej musi być poprawa konkurencyjności polskiej gospodarki dzięki stabilnym dostawom energii w konkurencyjnych cenach.

- Transformacja energetyczna to nie tylko budowa nowych mocy w odnawialnych źródłach energii, to nie tylko offshore i onshore, nie tylko energia słoneczna, ale również elastyczne moce gazowe i magazyny energii elektrycznej - powiedział



Maciej Górski, wiceprezes zarządu ds. operacyjnych PGE. - Dzisiaj w dialogu z resortem energii, URE i Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi na nowo definiujemy transformację energetyczną.

Wyzwania rynku pracy

Cyfryzacja, sztuczna inteligencja i uczenie maszynowe to rewolucja także na rynku pracy. Wraz z postępem technologicznym zmieniają się wymagania wobec pracowników, a tradycyjne modele zatrudnienia ustępują miejsca nowym formom pracy. Programy reskillingu i i upskillingu są konieczne do przygotowania społeczeństwa na wyzwania przyszłości.

- Sztuczna inteligencja zmieni rynek pracy diametralnie. Nie oznacza jed-

nak masowej likwidacji miejsc pracy. Zmieni oczekiwania wobec zarówno pracowników, jak i firm - mówi Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy Konfederacji Lewiatan. - To jest nieunikniony proces, nie ma od tego odwrotu. Proszę jednak zauważyć, że na razie w Polsce wykorzystanie AI idzie bardzo powoli. W Europie średnio 13 proc. firm wykorzystuje AI w działalności, w Skandynawii nawet 30 proc. U nas jest to 8 proc. firm.

Czy Polska i Unia Europejska są w stanie konkurować z USA i Chinami?

Unia Europejska stara się wrócić do czołówki wyścigu w innowacyjności o rozwoju technologicznym. Niestety Polska w UE jest jednym

z najniższej notowanych krajów pod względem nakładów inwestycyjnych i innowacyjnych. Przez 30 lat rozwijaliśmy się dzięki niskim kosztom pracy i konsumpcji bogacącego się społeczeństwa.

- Te przewagi zaczynamy tracić. Koszty pracy są coraz wyższe, nasze społeczeństwo przeżywa kryzys demograficzny, zatem konsumpcja wewnętrzna nie będzie rosnąć - powiedział Mariusz Zielenka, główny ekonomista Konfederacji Lewiatan. - Musimy przeprogramować koncepcję wzrostu i położyć nacisk na innowacyjność i wzrostu produktywności. W innym razie nie będziemy w stanie utrzymać tempa wzrostu.

Bezpieczeństwo militarne

Jak powinniśmy bronić się nie tylko przed napaścią militarną, ale także przed dezinformacją, działaniami hybrydowymi? Jak zabezpieczyć i budować swoje newralgiczne sektory. Bezpieczeństwo militarne w tym roku było jedną z głównych ścieżek tematycznych. Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. Wiesław Kukuła wskazał na poważny, dziejowy moment dla świata liberalnych demokracji zachodnich. Podkreślał rosnącą siłę komunistycznych Chin.

Dodał, że jednocześnie państwa europejskie trawi kryzys.

- Wróg nie zaatakuję, jeśli będzie wiedział, że jesteśmy odporni, że jesteśmy silni, że poniesie karę - mówił Kukuła. - Nie chodzi tylko o nasze dywizje i pieniądze. To kwestia naszej społecznej woli, autonomiczności państwa, jego decyzyjności. Nasz potencjał musi być zbudowany na odpornym społeczeństwie.

Deklaracja Sopocka

Na zakończenie Europejskiego Forum Nowych Idei uczestnicy przyjęli Deklarację Sopocką. Zwrócili uwagę, że żyjemy w czasie wielu równoległych kryzysów i hybrydowej wojny: od cyberataków i sabotażu po „wojnę kognitywną”, rozbijającą nasze społeczeństwa od środka. Nie wystarczy trzymać się wygodnych schematów. Kluczowe postulaty Deklaracji Sopockiej to zwiększenie możliwości obronnych Polski i UE, rozbudowa infrastruktury krytycznej, obrona praworządności i demokracji, polityka handlowa broniąca interesów UE, powołanie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Premierze oraz wicepremiera odpowiedzialnego za sprawy gospodarcze, długofalowej strategii rozwoju polskiej energetyki.

Na tę klęskę pracowano. Dobre czasy zjadły górnictwo

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Trzeba być mistrzem świata, żeby zepsuć tak potężną i doskonałą organizację gospodarczą, denerwuje się Jerzy Markowski. Były wice-minister gospodarki ma kilka recept na wyjście z, jak to nazywa, klęski Jastrzębskiej Spółki Węglowej i problemów górnictwa. Należy odwrócić debatę: rozmawiamy najpierw o kosztach, dopiero później o cenach. Wtedy będziemy wiedzieli, co z tym zrobić. To się da „połapać”, mówi Strefie Biznesu Jerzy Markowski.

Strefa Biznesu: Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej podjął uchwałę o rozpoczęciu przygotowań do procesu restrukturyzacji. Ma ona doprowadzić do „stabilizacji sytuacji płynnościowej spółki”. Co pan sądzi o tych przygotowaniach. Czy to nie brzmi trochę jak musztarda po obiedzie?
Jerzy Markowski: To, co dzisiaj obserwujemy w JSW, jest konsekwencją zaniedbań w ostatnich 10, nawet 15 latach. Na tę klęskę długo pracowano, bardzo systematycznie

i jak widać skutecznie. Musimy rozróżnić kilka zasadniczych przyczyn obecnego stanu. Mam oczywiście pretensje do właściciela, którym jest minister aktywów państwowych, a wcześniej minister energii. Ale najważniejsze pytanie brzmi: gdzie były kolejne rady nadzorcze, które mają obowiązek monitorowania sytuacji, zwłaszcza w spółce o tak istotnym znaczeniu dla rynku pracy w województwie śląskim, bo zatrudniającej 32 tysiące ludzi.

Zysk skonsumowały płace

Jakie są przyczyny obecnej sytuacji?
Po pierwsze, totalna uległość wobec związków zawodowych, które wysuwały żądania przy każdym lepszym wyniku ekonomicznym. Umówmy się: osiągnięcie zysków nie było trudne, szczególnie kiedy wybuchła wojna w Ukrainie, bo ceny węgla koksowego poszybowały wtedy ze 100 euro do 450 euro za tonę. Potężnego zysku nie przeznaczono na inwestycje. Skonsumowały go płace, w efekcie wzrosły koszty wy-

dobycia. Niestety, za tym nie poszła żadna restrukturyzacja czy modernizacja techniczna. Mało tego - kiedy koszty wzrosły o 60 proc., wydajność spadła o 30 proc.

Jak to się ładnie mówi... ekonomia się rozjechała?

A to wszystko, kiedy sami „uczeni mężowie i damy” zasiadają w radach nadzorczych czy stanowią walne zgromadzenie. Celowo jestem uszczypliwy, bo powtarzam, mieli obowiązek monitorowania kolejnych, beztraskich zarządów. A wynik ekonomiczny, jaki jest, każdy widzi. Trzeba też zaznaczyć, że stale zmniejszało się wydobycie w JSW, z ponad 13 milionów do niewiele ponad 9 milionów ton. To o tyle ważne, że przy mniejszym wydobyciu, maleją przychody ze sprzedaży. Problem pojawia się wtedy, gdy pozostają wysokie koszty stałe, zwłaszcza przy specyficznej infrastrukturze kopalń. Przypomnę, że Jastrzębska Spółka Węglowa to cztery potężne, nowoczesne kopalnie, w których zawsze można zadbać, by wydobycie było tańsze. Niestety, takich starań zaniechano.

Podziela Pan opinię o przerościach administracji?

Z całkowitą beztraską mnożono stanowiska wokół zarządu spółki. Dziś w samym budynku głównym pracuje kilkaset osób dublujących funkcje i czynności w poszczególnych firmach składających się na JSW. Mówię nie tylko o kopalniach, ale także koksowniach, ciepłowniach i wielu innych podmiotach. Niestety, tak to działa: są pieniądze, to beztrasko wydajemy. Kolejny problem to tzw. danina Sasina. Kiedy pojawił się wspomniany zysk po wybuchu wojny, JSW została obciążona podatkiem solidarnościowym od nadzwyczajnych zysków i zapłaciła 1,6 mld złotych. Pomijam niesprawiedliwą konstrukcję tego podatku, który musiała zapłacić tylko JSW. Moim zdaniem to po prostu kara za zysk. Pytanie retoryczne: czy za legalnie zdobyty, w wyniku koniunktury zysk można karać? Poza tym: właściciel przecież odbiera swoje pieniądze w formie dywidendy. Nie powinien zagarniać dodatkowych zysków. Ten przypadek nie był odosobniony, bo takich „jednorazowych” danin w ostatnich 15 latach było kilka.



Jerzy Markowski: Potężnego zysku nie przeznaczono na inwestycje. Skonsumowały go płace

Mówił pan o kilku grupach przyczyn.

Kolejną są niefrasobliwie zawierane umowy kredytowe z konsorcjum banków, których liderem jest PKO. Spowodowały one, że zarząd z całej kwoty 1,4 mld złotych kredytu miał do dyspozycji niewiele ponad 200 mln złotych wykorzystywanych jako kredyt obrotowy. Przy tak potężnej skali przychodów i wydatków było to po prostu narzędzie nieskuteczne, a jednocześnie niezwykle kosz-

towne. Kredyt obrasta odsetkami od całego kapitału i okresu.

Na początek potrzeba projektu specjalnego

Co można z tym bałaganem zrobić?

Zacznijmy od tej jednorazowej daniny. Uważam, że nie ma co liczyć na jej szybkie odzyskanie. Minister Finansów nie odda 1,6 mln złotych, bo po prostu nie ma ich skąd wziąć. Być może wyjściem byłby specjalny projekt Rady Ministrów, który pozwoliłby na czasowe zawieszenie należności na rzecz budżetu, do czasu skompensowania tej kwoty 1,6 mld. Efekty byłyby takie, że spółka odzyskałaby swoje pieniądze, a budżet nie musiałby ich oddawać. Kredyty natomiast wymagają renegotjacji. Fundamentalne są oczywiście kwestie płac. Już słyszymy o konieczności jakiegoś rozwiązania, zarząd wspominał nawet o redukcjach wynagrodzeń. Tylko że ja znam górnictwo i pozwolę sobie przypomnieć, że jeszcze nikomu nie udało się zabrać pieniędzy górnikom. ©©

DROBNE

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski dowóz 600500710

AUTOREKLAMA

strefa AGRO

Grunt to biznes.
strefaagro.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011418869

PPHU ABBA-EKOMED Sp. z o.o.
poszukuje Wykonawcy

do wykonania ogrodzenia zakładu w Toruniu
Długość ogrodzenia będzie wynosić około 400 metrów bieżących, z siatki o wysokości 1,7 metra oraz z bramą wjazdową.

Dane kontaktowe: Dariusz Motylewski
Zainteresowane firmy prosimy o kontakt:
Tel. 601 278 351, e-mail: biuro@ekomed.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **PRZETARGI**

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011407835

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOREKLAMA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

0011418879

Dzielimy żal i cierpienie z naszą Koleżanką

Lilą Zagrabską
z Wydziału Komunikacji i Działalności Gospodarczej

z powodu śmierci

Taty

Głęboko Ci współczujemy,
łącząc się w żałobie z całą pogrążoną w smutku Rodziną.

Prosimy o przyjęcie wyrazów serdecznego pocieszenia i wsparcia.

Prezydent Miasta Torunia
Paweł Gulewski
oraz koleżanki i koledzy
z Urzędu Miasta Torunia

Co niszczy oczy?

- ▶ Zbyt niskie lub wysokie natężenie światła.
- ▶ Oślepienie światłem padającym bezpośrednio lub odbitym.
- ▶ Znaczne kontrasty świetlne i barwne w polu widzenia lub całkowity brak kontrastów barwnych.
- ▶ Migoczące źródła światła.
- ▶ Równoczesne zastosowanie oświetlenia naturalnego i sztucznego w widmie, które nie jest dopasowane do światła dziennego.
- ▶ Długotrwały wysiłek wzrokowy.
- ▶ Niewłaściwe ustawienia pola pracy dla oczu.



Najczęstsze dolegliwości osób pracujących przed ekranem komputera to: ból oczu, suchość i pieczenie oraz niewyraźne lub podwójne widzenie

Oczy potrzebują wilgoci

▶▶ Jeśli powierzchnia oka jest słabo nawilżona, dochodzi do wysuszenia spojówki i rogówki

Maja Erdmann

Zimą przebywamy w przegrzanych pomieszczeniach. Szkodzi to nie tylko śluzówkom, które przesuszają szybciej łapią infekcje, ale i naszym oczom.

Jeśli powierzchnia oka jest słabo nawilżona, dochodzi do wysuszenia spojówki i rogówki. My odczuwamy to jako pieczenie i zaczerwienienie oka. Takie same objawy może wywołać powietrze z klimatyzacji w sa-

mochodach, ale nie tylko. Za suchość oka mogą być też odpowiedzialne niektóre leki: nasenne, przeciwalergiczne czy hormonalne.

Komputer szkodzi

Wpatrując się w ekran, nie tylko wyęzamy wzrok ponad miarę, ale i mrugamy zbyt rzadko, doprowadzając do tzw. zespołu suchego oka. Kiedy pracujemy przy ekranie, grozi nam także przedwczesna starczowzroczność. Powoduje ją m.in. zmniejszenie zakresu akomodacji, czyli odległości między najdalszym i najbliższym punktem, który jest widziany wyraźnie.

Zwykle problem ten dotyka osoby po czterdziestce. U dzieci i młodzieży często dochodzi do skurczu akomodacji, czyli trwałego napięcia mięśni rzęskowych i powstania krótkowzroczności akomodacyjnej. Takie osoby dobrze widzą z bliska, ale mają problemy z widzeniem na odległość. Trwa chwilę, zanim obraz przestanie być zamazany. Skurcz akomodacji powoduje więc pozorną krótkowzroczność.

Jak ulżyć oczom?

Najważniejszy jest... czysty monitor! Brudny ekran sprawia, że musimy niepotrzeb-

nie wyęzować wzrok. Powinniśmy też regularnie badać wzrok i dobierać szkła korekcyjne o odpowiedniej mocy. Trzeba też ustawić taki font, który będziemy czytać bez wysiłku. Aby choć trochę odciążyć oczy, co jakiś czas należy oderwać wzrok od ekranu i spojrzeć w dal, odejść od komputera i popatrzeć przez okno. Niezbędnym zakupem dla każdego, kto ma problem z suchością oczu, są sztuczne łzy.

Dieta dla oczu

Za ostrość widzenia odpowiada siatkówka, w skład której wchodzi barwniki czułe na

światło - rodopsyny. Składają się z białka opsyny i retinolu (pochodnej witaminy A). Niedobór witaminy A hamuje syntezę rodopsyn, powodując m.in. „kurzą ślepotę”. W centrum siatkówki jest żółta plamka, w której znajduje się duże stężenie karotenoidów, w tym luteiny i zeaksantyny. Wszystkie trzy związki: witamina A, luteina i zeaksantyna nie są syntetyzowane w organizmie i muszą być dostarczone z pożywieniem. Ich naturalnym źródłem są ciemnozielone warzywa liściaste, czerwone i żółte warzywa oraz wszelkiego rodzaju owoce. ©

REKLAMA 0011407839

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

GABINET PSYCHIATRYCZNY

ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

AUTOREKLAMA

strefa EDUKACJI

Edukacja w najwyższym stopniu
stronaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA 009500638

Strefa Biznesu

NAJWIĘKSZY REGIONALIZOWANY SERWIS GOSPODARCZY W POLSCE

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA 0011396030

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

REKLAMA 0011391528

REZONANS MAGNETYCZNY

7 DNI W TYGODNIU

ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ

„TOMOGRAF”
ul. Kościuszki 71, Toruń

Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40

rejestracja@tomograf.torun.pl www.tomograf.torun.pl

REKLAMA 0011416557

FLANDRIA SKLEPY MEDYCZNE

Inowrocław
UL. ANDRZEJA 15 - TEL. 52 353-22-15
UL. POZNAŃSKA 97 (SZPITAL) - TEL. 52 354-53-94

Bydgoszcz
UL. KONOPNA 22 - TEL. 52 345-43-97

Toruń
UL. FAŁATA 92 - TEL. 56 661-69-16
UL. ANDERSA 72 - TEL. 56 475-60-55

Zapraszamy

SCE „Flandria” Spółdzielnia Europejska z o.o. WWW.SKLEP.FLANDRIA.PL

REALIZUJEMY WNIOSKI NFZ

Brakuje w naszej społeczności empatii, delikatności i świadomości, jak trudne są to czasy

Edyta Górniak w „Super Expressie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Anna Lewandowska spełniła swe marzenie

Celebrytka poleciała w zeszłym tygodniu do Nowego Jorku, by wziąć udział w pokazie firmy bielizniarskiej „Victoria's Secret”. Obecność na imprezie była od lat jej wielkim marzeniem. Dzień przed ewentualnym Polka bawiła się na specjalnym pre-party. Na obu imprezach Lewandowska zaprezentowała się w seksownych czarnych kreacjach.



Bez śladu TVN 7, 21:05

Szkocja, 1900 r. Trzech mężczyzn rozpoczyna zmianę w latarni morskiej na jednej z Wysp Flannana. Kiedy rozpętuje się sztorm, strażnicy znajdują rozbitką oraz kufer. Gdy trzy tygodnie później zjawiają się ich zmiennicy, okazuje się że mężczyźni zniknęli bez śladu... To wydarzyło się naprawdę, a sprawa wciąż pozostaje zagadką. Thriller z Gerardem Butlerem, Connorem Swinnem i Peterem Mullanem prezentuje jedną z możliwych wersji zdarzeń.

Małgorzata Rozenek-Majdan wspomina pierwszy milion

Celebrytka ma wysoką pozycję w mediach i podpisuje lukratywne kontrakty reklamowe. Z jej pierwszego kontraktu wiele osób się śmiało. Wspomniała teraz tę sytuację w wywiadzie dla „Vivy”. – To był pierwszy milion, który zarobiłam, jeden z pierwszych milionów. To była reklama ręczników papierowych, z której wszyscy darli łachy, a to był sam początek mojej pracy w show-biznesie. (...) Ja wiedziałam, że ja za te pieniądze wysłę syna na studia – podsumowała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Jenningsowie kontra Alzheimer BBC Earth, 22:55

Dla zachowania anonimowości w kręgach naukowych Jenningsowie są znani jako „Rodzina 23”. U jej członków zdiagnozowano zmutowany gen powodujący chorobę Alzheimera. Po raz pierwszy potwierdzono wówczas dziedziczność choroby. W filmie o naturze choroby oraz historia wyścigu o wynalezienie lekarstwa.

Czy warto pościć?

Planete+ HD, 23:00

Powstrzymywanie się od jedzenia lub niespożywanie określonych produktów w danym czasie ma długą tradycję, praktykowaną w wielu religiach i kulturach świata. Obecnie post jest także formą dbania o zdrowie, metodą odchudzania lub sposobem na oczyszczenie organizmu. Co sądzą o nim dietetycy i lekarze? Czy post jest dobry dla każdego?

KRZYŻÓWKA NR 162

Poziomo:

- 1) rów ziemny stanowiący połączenia,
- 6) ogrodzenie obronne, częstokół,
- 10) drzewo o drżących liściach,
- 11) w ekwipunku strażaka,
- 12) grecka wyspa w Zatoce Saronijskiej,
- 13) spodnia, tylna część buta,
- 16) złośliwy utwór literacki,
- 19) prawy dopływ Odry,
- 24) cztery walety w pokerze,
- 25) wstąpienie do Legii Cudzoziemskiej,
- 27) stosunek wymienny dwóch walut,
- 28) ogłoszenia w prasie, radiu i telewizji,
- 29) opłata za naukę w szkole,
- 31) dawniej o związku małżeńskim,
- 33) sąsiad Litwina i Estończyka,
- 34) choroba oczu, glaukoma,
- 36) drobna moneta egipska,
- 37) rozważanie przed podjęciem decyzji,
- 38) np. Wybrzeże Kości Słoniowej,
- 39) „Zbieg z ...”, film sensacyjny,
- 40) cztery ... i pięć piątą,

Pionowo:

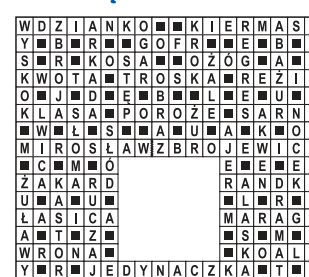
- 1) część Trylogii Henryka Sienkiewicza,
- 2) nagranie dźwięku na taśmę,
- 3) Bartosz, reprezentacyjny siatkarz,
- 4) izdebka na poddaszu,
- 5) budowany z kaffi,
- 6) auto z fabryki Volkswagena,
- 7) roślinny symbol niewinności,



- 8) taniec z brazylijskiego karnawału,
- 9) matka mitycznego Perseusza,
- 14) jaskrawe, mocne światło,
- 15) pelzak z nibynóżkami,
- 17) Indianin z plemienia Winnetou,
- 18) FC Carl ... Jena, klub piłkarski,
- 20) podawana przez owczarka,

- 21) klejnot z muszli małża,
- 22) cienki makaron do rosółu,
- 23) był nim Jurko Bohun,
- 26) film w reżyserii Michaela Cacoyannisa,
- 29) „Dziewczyna i ...”, czyli heca na 14 fajerek”,
- 30) podium dla piosenkarki,
- 31) sos do sałatki warzywnej,
- 32) ssak z rodziny łasicowatych,
- 35) pręty w palenisku.

ROZWIĄZANIE NR 161



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś Twoja energia będzie przyciągać uwagę innych osób. Nie bój się działać. Horoskop dzienny zapowiada, że odważny krok da Ci sukces. **Ryby (19.02 - 20.03)** Skup się na relacjach z innymi osobami, a nie na obojętnościach. Horoskop na dziś mówi, że ciepłe słowo będzie miało wielką moc... **Baran (21.03 - 19.04)** Czekaj na niespodziankę – ktoś zdradzi Ci sekret. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by wykorzystać wiedzę mądrze, nie plotkować.

Byk (20.04 - 20.05)

Daj sobie prawo do odpoczynku. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że świat poczeka, a spokój dziś będzie Twoją najlepszą tarczą. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie wzrośnie, ale uważaj, by nie przyćmić innych osób. Horoskop na dziś mówi, że pokora doda Ci blasku... **Rak (22.06 - 22.07)** Zadbaj o szczegóły, bo w nich dziś kryje się sukces. Horoskop dzienny mówi, że intuicja skutecznie poprowadzi Cię tam, gdzie trzeba.

Lew (23.07 - 22.08)

Dzień sprzyja rozmowom. Horoskop dzienny zapowiada, że dyplomacja oraz uśmiech otworzą drzwi, które dotąd były zamknięte. **Panna (23.08 - 22.09)** Nie oceniaj sytuacji po pozorach, bo taki osąd może okazać się krzywdzący. Horoskop na dziś mówi, że ktoś zaskoczy Cię szczerością. **Waga (23.09 - 22.10)** Czas ruszyć w nieznaną. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że nawet mała zmiana kierunku pokaże Ci, że życie wciąż potrafi zachwycać.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Osiągniesz więcej, jeśli odpuścisz kontrolę. Zaufaj procesowi. Horoskop dzienny wróży, że bieg wydarzeń przyniesie Ci sporo korzyści. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoje pomysły dziś rozbłyśną. Nie bój się ich ujawnić. Horoskop na dziś mówi, że dzięki temu ktoś ważny wreszcie Cię zauważy... **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Uczucia dziś dominują. Wsłuchaj się w serce, ale horoskop dzienny na wtorek radzi nie zapominać o zdrowym rozsądku i granicach.

Raport kadrowiczów: gole i... kontuzje wybrańców Urbana

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Po pierwszej kolejce ligowej rozegranej po zakończeniu zgrupowania reprezentacji Polski mamy zarówno dobre, jak i złe wieści.

Bramki strzelone przez Kacpra Kozłowskiego w lidze tureckiej, Karola Świderskiego w lidze greckiej oraz premierowy gol dla Porto Jana Bednarka w Pucharze Portugalii cieszą. Martwią natomiast kontuzje, jakie odnieśli Robert Lewandowski i Michał Skóraś, przez co nie zagrali w weekend.

Świderski wyszedł w podstawowym składzie Panathinaikosu na mecz z Arisem Saloniki. Polak już na starcie błysnął – po dobrym podaniu od Davide Calabrii uprzedził rywali i wpisał się na listę strzelców.

To był dla 28-letniego napastnika trzeci gol w tym sezonie ligi greckiej i piąty ogółem dla Koniczynek we wszystkich rozgrywkach. Karol wcześniej strzelił dwie bramki w przegranym 2:3 meczu z AE Kifisia, a po jednym trafieniu zanotował w fazie ligowej Ligi Europy: w meczach z Young Boys Berno (4:1) i Go Ahead Eagles (1:2). Polak grał do 71. minuty.

Całe spotkanie w barwach Panathinaikosu rozegrał Bartłomiej Dragowski.

Kozłowski przed przerwą reprezentacyjną strzelił bramkę w lidze tureckiej. Potem dostał powołanie i zagrał w kadrze po czterech latach przerwy: bardzo poprawny mecz z Nową Zelandią na Stadionie Śląskim (1:0). Brał udział w akcji, po której Piotr Zieliński strzelił zwycięską bramkę. Po powrocie do ligi jego Gaziantep zmierzył się z Antalyaspor. Kacper znów błysnął formą. W 4. minucie ze-



FOT. PAP/EP

Bednarek strzelił pierwszego gola w barwach FC Porto, trafiając w wygranym 4:0 meczu z CD Celoricense

spół Polaka wyszedł na prowadzenie. Bramkę na 1:0 strzelił Drissa Camara. W 17. minucie meczu Kozłowski świetnie odnalazł się w polu kamym rywali i dostał podanie. Uderzył lewą nogą i po chwili cieszył się z trzeciego gola w tym sezonie.

FC Porto w 1/32 finału Pucharu Portugalii zmierzyło się z występującym na czwartym poziomie rozgrywkowym zespołem CD Celoricense. Od początku meczu zagrali dwaj Polacy: Jan Bednarek i Jakub Kiwior.

Ten pierwszy już w 9. minucie wykorzystał precyzyjne dośrodkowanie z rzutu różnego i uderzeniem głową otworzył wynik spotkania. FC Porto

pewnie awansowało, wygrywając 4:0.

Niestety, w meczu z Litwą kontuzji mięśnia doznał Lewandowski i nie zagra przez kilka tygodni. Kontuzji doznał także Skóraś, ale nie wiadomo jeszcze, jak poważny jest ten uraz. Do treningów po rekonwalecencji wrócił natomiast Nicola Zalewski, 23-latek w niedzielę spędził jednak cały mecz na ławce rezerwowych.

Raport kadrowiczów - pierwszy weekend po meczach reprezentacji Polski

Bramkarze:
Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos Ateny) – 90. minut w zremisowanym 1:1 meczu z Arisem Saloniki.

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) – 90 minut w przegranym 0:3 meczu z VfB Stuttgart.
Łukasz Skorupski (FC Bologna) – na ławce rezerwowych w wygranym 2:0 meczu z Cagliari.
Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) – 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Zagłębiem Lubin.

Obroncy:
Jan Bednarek (FC Porto) – 90 minut, gol i żółta kartka w wygranym 4:0 meczu z CD Celoricense.
Matty Cash (Aston Villa) – 90. minut w wygranym 2:1 meczu z Tottenhamem.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) – 90 minut w wygranym 2:0 meczu z AEK Ateny.
Jakub Kiwior (FC Porto) – 45 minut w wygranym 4:0 meczu z CD Celoricense.
Arkadiusz Pyrk (FC St. Pauli) – 90 minut w przegranym 0:3 meczu z Hoffenheim.
Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) – 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Ceseną.
Paweł Wszolek (Legia Warszawa) – 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Zagłębiem Lubin.
Jan Ziółkowski (AS Roma) – 35. minut i żółta kartka w przegranym 0:1 meczu z Interem Mediolan.

Pomocnicy:
Przemysław Frankowski (Stade Rennes) – kontuzjowany.
Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) – 76 minut i gol w zremisowanym 2:2 meczu z Lechem Poznań.
Jakub Kamiński (FC Köln) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Augsburgiem.
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) – 45 minut w przegranym 1:3 meczu z Zagłębiem Lubin.
Kacper Kozłowski (Gaziantep) – 90 minut i gol w wygranym 3:2 meczu z Antalyaspor.
Jakub Piotrowski (Udinese Calcio) – mecz z Cremonese 20.10.
Michał Skóraś (KAA Gent) – kontuzjowany.
Bartosz Slisz (Atlanta United) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z DC United – koniec sezonu.
Sebastian Szymański (Fenerbahçe Stambuł) – 13 minut w wygranym 2:1 meczu z Fatih Karagümrük.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) – 10 minut w wygranym 1:0 meczu z AS Roma.

Napastnicy:
Robert Lewandowski (FC Barcelona) – kontuzjowany.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail SC) – jego drużyna nie grała w ten weekend.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) – 71 minut i gol w zremisowanym 1:1 meczu z Arisem Saloniki.
© EP

Dawid Wegner i Klaudia Kazimierska z Laurami Królowej Sportu

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Wcześniejsi świata w skoku wzwyż Maria Żodzick została wybrana polską lekkoatletką roku podczas Gali Laur Królowej Sportu, która w sobotni wieczór odbyła się w Bydgoszczy.

Żodzick była gwiazdą polskiej ekipy podczas mistrzostw świata w Tokio, a kibice w Polsce pewnie zobaczą ją w przyszłym roku, bo w marcu w Arenie Toruń odbędą się Halowe Mistrzostwa Świata Kujawy Pomorze 26.

Podczas bydgoskiej gali nagrody otrzymali także najlepsi zawodnicy na Kujawach i Pomorzu – siódma zawodniczka mistrzostw świata w biegu na 1500 metrów Klaudia Kazimierska oraz dziewięty oszczepnik tych mistrzostw Dawid Wegner.

Kazimierskiej na gali nie było, bo trenuje w Stanach Zjednoczonych, a nagrodę w jej imieniu odebrali rodzice. Biegaczka połączyła się jednak z gośćmi przez internet. – Bardzo dziękuję za to wyróżnienie, to dla mnie ogromny zaszczyt. W 2018 roku również mój tata odbierał za mnie nagrodę, a było to wyróżnienie nadziewi województwa kujawsko-pomorskiego. Wtedy nie wierzyłam, że mogę dojść do tego etapu, na jakim jestem dzisiaj. Dedykuję tę nagrodę moim rodzicom, którzy kilka lat temu usłyszeli ode mnie, że chciała-bym wyjechać do Ameryki. Jedynie pytanie, jakie zadali, to gdzie jest ten Oregon. Cieszę się, że rozwinęłam się w ostatnich latach i jestem pewna, że to nie jest koniec – mówiła zawodniczka LKS Vectry Włocławek.

Dziękował też obecny na gali Wegner. – Ta nagroda to potwierdzenie mojej pracy. Na Kujawach i Pomorzu mamy bardzo wielu dobrych zawodników i takie wy-

różnienie jest naprawdę dużym zaszczytem – mówił oszczepnik LUKS Startu Nakło.

– Serdecznie gratuluję wszystkim wyróżnionym i mam nadzieję, że w kolejnych latach kapituła będzie miała większy problem z wyborem najlepszych lekkoatletów, zarówno w Polsce, jak i w naszym regionie. W tym roku obchodzimy stulecie Kujawsko-Pomorskiego Związku Lekkiej Atletyki, a za kilka miesięcy będziemy cieszyć się najważniejszą z imprez w historii Kujaw i Pomorza. Wierzę, że to będzie bardzo dobry czas dla lekkiej atletyki – powiedział Krzysztof Wolsztyński, gospodarz Gali Laur Królowej Sportu, prezes Kujawsko-Pomorskiego Związku Lekkiej Atletyki i wiceprezes PZLA.

100-lecie lekkiej atletyki na Kujawach i Pomorzu było jednym z akcentów sobotniej gali. W jej trakcie odznaczono wiele osób, które zasłużyły się w rozwoju królowej sportu. Przedstawiciele Polskiego Związku Lekkiej Atletyki – prezes Sebastian Chmara i wiceprezes Małgorzata Hołub-Kowalik, odznaczyli złotymi odznakami PZLA Sylwestra Niebudka, Zbigniewa Karnasa, Marka Głowackiego, Grzegorza Stefanko, Macieja Grześkowiaka, Grzegorza Latańskiego i Leszka Luftmana. Srebrne odznaki otrzymali Małgorzata Luzak, Andrzej Luzak, Mateusz Bosiacki, Paulina Rybak, Piotr Długosielski, Radosław Formuszewicz, Bartosz Sobowiec, Malwina Stefańska, Marta Świniarek, Marcin Jankowski i Michał Świniarek, a brązowe Jarosław Skórczewski, Marek Kudukis, Anna Mrozek i Stanisław Juszcak. Odznaczenia 100-lecia KPZLA odebrali Zbigniew Schubring, Ryszard Szczepański, Alfons Niklas, Stanisław Olczyk, Roman Dakiniewicz, Włodzimierz Michalski i Józef Welter.

Wtorek z Ligą Mistrzów. Wczesny mecz Barcelony, Marciniak w Anglii

oprac. Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wtorkowe mecze 3. kolejki fazy ligowej Ligi Mistrzów zapowiadają się ciekawie. Jest szansa na występ trzech polskich zawodników, a jedno ze spotkań poprowadzi Szymon Marciniak.

Dodatkowo - nietypowo właśnie dzisiaj na kanałach TVP 2 oraz TVP Sport - będziemy mogli zobaczyć za darmo transmisję jednego z meczów. FC Barcelona z Wojciechem Szczę-

snym w bramce, ale wciąż bez kontuzjowanego Roberta Lewandowskiego już o godzinie 18.45 rozpocznie swój mecz z greckim Olympiakosem Pireus.

Duma Katalonii w ostatni weekend, dość niespodziewanie z dużymi problemami, ale ostatecznie pokonała w La Lidze ekipę Girony 2:1 po голу Ronald Araujo w doliczonym czasie gry. W starciu w Lidze Mistrzów przeciwko greckiemu gigantowi będzie oczywiście zdecydowanym faworytem, ale przetrzebiony kontuzjami ze-

spół z pewnością nie będzie mieć łatwego zadania.

Ze spotkań które rozpoczną się o godzinie 21.00, najciekawszej zapowiada się starcie Arsenalu Londyn z Atletico Madryt. Kanonierzy mają na swoim koncie komplet punktów, natomiast Los Colchoneros dopiero w poprzedniej kolejce zdobyli pierwsze punkty.

To spotkanie będzie można obejrzeć za darmo zarówno w telewizji, jak i w internecie. Transmisja rozpocznie się o godzinie 21.00 w TVP2 oraz TVP Sport. Stream natomiast do-

stępny będzie na stronie sport.tvp.pl, a także w aplikacji TVP Sport.

Również w Anglii, ale już na innym stadionie, zagości z kolei Szymon Marciniak, który w ostatniej kolejce piłkarskiej ekstraklasy sędziował w Kielcach spotkanie Korony z Górnikiem Zabrze. W tej kolejce Ligi Mistrzów polski arbiter został wytypowany do poprowadzenia spotkania Newcastle United - Benfica Lizbona. Faworytem tego starcia wydają się być gospodarze, którzy przed trzema tygodniami w efektywnym

stylu rozbili belgijskie Royal Union SG aż 4:0.

We wtorek szanse na występ mają jeszcze dwaj inni Polacy. Inter Mediolan, którego pomocnikiem jest Piotr Zieliński, zmierzy się w stolicy włoskiej mody ze wspomnianym Royal Union SG. Natomiast duńska FC København, w barwach której występuje zaledwie 17-letni Dominik Sarapata, podejmie Borussia Dortmund.

3. kolejka fazy ligowej LM - wtorek:
godz. 18.45: FC Barcelona (Szczęsny) - Olympiakos Pireus (Canal+ Extra 1);

godz. 18.45: Kairat Almaty - Pafos FC (Canal+ Extra 2);
godz. 21.00: Arsenal FC - Atletico Madryt (TVP 2, TVP Sport, Canal+ Extra 1);
godz. 21.00: Bayer Leverkusen - PSG (Canal+ 360);
godz. 21.00: FC København (Sarapata) - Borussia Dortmund (Canal+ Extra 7);
godz. 21.00: Newcastle United - Benfica Lizbona (Canal+ Extra 3);
godz. 21.00: PSV Eindhoven - SSC Napoli (Canal+ Extra 6);
godz. 21.00: Royal Union SG - Inter Mediolan (Zieliński) (Canal+ Extra 5);
godz. 21.00: Villarreal CF - Manchester City (Canal+ Extra 2).
© EP

SPORT

www.sportowy24.pl

Duże rozczarowanie na Tor-Torze. Zdecydowała słaba ostatnia tercja

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. KH Energa Toruń zagrało szóste zwycięstwo i awans na fotel lidera Tauron Hokej Ligi, ale po raz drugi w sezonie przegrał z beniaminkiem z Bytomia.

KHENERGATORUŃ-POLONIABY TOM 1:4 (0:0, 1:0, 1:4)

Bramki: 1:0 Fjodorovs - Lewandowski, K. Kalinowski (23:00), 1:1 Bujalski - Mroczkowski, Lehtimäki (41:31), 1:2 Sawicki - Zalamaj, Gómy (45:41), 1:3 Jarosz - Sawicki, Karjalainen (56:26), 1:4 Wichor - Musiol, Gómy (57:23)

KH Eneer: Svensson - Jaworski, Laitinen, Baszyrow, Syty, Denyskin - Kulintsev, Zieliński, Worona, Anrak, Sedlak - Gimiński, Kurnicki, Fjodorovs, K. Kalinowski, Lewandowski - Schafer, Napiórkowski, Cybulski, Maćkowski, M. Kalinowski

Torunianie o szóste zwycięstwo z rzędu zagrali z Polonią Bytom, z którą niespodziewanie stracili punkty w pierwszej rundzie.

W rewanżu wrócił do gry najlepszy asystent w zespole Oleksei Worona, ale wciąż nie mógł zagrać z powodu kontuzji kostki Alexander Szkrabow. W bramce szanse dostał z kolei Anton Svensson, który stracił miejsce w podstawowym składzie na rzecz Mateusza Studzińskiego, a w podstawowej dwójce obrońców zadebiutował nowo pozyskany do drużyny Vila Laitinen.

Beniaminek także na Tor-Torze okazał się jednak twardym rywalem, choć w tabeli jest notowany dużo niżej. Pierwsza tercja należała do gospodarzy, ale brakowało zimnej krwi pod bramką rywala i zaledwie 18-letni Tobiasz Jaworski, debiutujący w THL,

wyszedł obronną ręką z wszystkich opresji.

Torunianie konsekwentnie oblegali bramkę Polonii i wreszcie w 23. minucie Dennis Fjodorovs po pięknej indywidualnej akcji pokonał Jaworskiego.

Kibice czekali na kolejne gole, tymczasem od połowy meczu do Polonia zaczęła przejmować rządzą na lodzie, a w grze toruńskiej drużyny było coraz więcej chaosu. Na początku ostatniej tercji Svenssona pokonał Andriej Bujalski i Radosław Sawicki. To był początek problemów gospodarzy, którzy nie potrafili wykorzystać swojej przewagi liczebnej, a w końcówce spotkania stracili dwa kolejne gole.

- W drugiej tercji mieliśmy mnóstwo okazji, podobnie w trzeciej, ale trudno wygrać mecz, jak ich nie wykorzystujesz - podsumował spotkanie Sami Hirvonen, trener KH Eneer. - Następne mecze będą lepsze. To jest stały proces. Trzeba wyciągnąć wnioski i podnieść się po takiej porażce.

We wtorek KH Eneer Toruń zagra na wyjeździe z GKS Tychy.

13. runda THL: Comarch Cracovia Kraków - STS Sanok 7:4 (2:0, 2:3, 3:1), Unia Oświęcim - GKS Tychy 5:1 (2:1, 2:0, 1:0), JKH GKS Jastrzębie - GKS Katowice 1:2 podogr. (0:0, 1:0, 0:1 - 0:1)

1. Unia Oświęcim	12	24	48:30
2. Zagłębie Sosnowiec	11	23	44:27
3. JKH GKS Jastrzębie	12	23	36:26
4. KH Eneer Toruń	12	22	59:41
5. GKS Katowice	11	22	27:21
6. Polonia Bytom	12	17	32:28
7. GKS Tychy	11	16	38:32
8. Cracovia Kraków	11	9	28:48
9. STS Sanok	12	0	21:80



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Mecz z Polonią Bytom mógł dać ekipie KH Eneer Toruń prowadzenie w tabeli, ale zabrakło skuteczności

KOSZYKÓWKA

Dwa zwycięstwa, dwie porażki

W 6. kolejce II ligi Kamte Basket 2010 Kruszwica pokonał u siebie Tarnówię Tarnowo Podgórne 94:88, a Pogoń Mogilno wygrała we Włocławku TKM 102:80. AZS UMK Transbruk Toruń przegrał na Wybrzeżu z Treflem II Sopot 69:76. Inne wyniki: MKK Gniezno-BNG Kutno 93:85, SMS Władysławowo - Port Gdynia 64:79, Akademia Gortata Gdańsk - Arka Gdynia 90:70, Żak Koszalin - Basketball Elbląg 105:82, Spójnia II Stargard - Sokół Międzychód 92:103.

KRÓTKO



FOT. JAROSŁAW PABJAN

ŻUŻEL

Maksymilian Pawełczak zamknął sezon w Krsko

To był bardzo udany rok dla młodego zawodnika bydgoskiego klubu. Pawełczak rozpoczął starty w juniorskim żużlu i już w pierwszym roku dopisał do swojego konta kolejne sukcesy. Sięgnął m.in. po drugie miejsce w finale Srebrnego Kasoku, indywidualne wicemistrzostwo Polski juniorów czy złoto Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów z Abramczyk Polonią. Jako reprezentant Polski wystartował w Speedway of Nations 2 i choć biało-czerwoni nie stanęli na podium, Pawełczak był jednym z najlepszych zawodników na toruńskiej Motoarenie. Zadebiutował też w zawodach ligowych - w barażowych spotkaniach ze Stalą Gorzów. Jego pierwszy start zachwycił kibiców - na torze Polonii wywalczył 10+1 punktów, w Gorzowie dorzucił 4+1. Pawełczak sezon zamknął w weekend turniejem w słoweńskim Krsko. W rundzie zasadniczej zajął drugie miejsce, ale w finale musiał uznać wyższość swoich rywali.

Wyniki 5. Pokal AMD Krsko: 1. Matic Ivacic (Słowenia) 9+2+3 (2,2,3,2); 2. Jonas Seifert-Salk (Dania) 9+2+2 (1,2,3,3); 3. Villads Pedersen (Dania) 12+3+1 (3,3,3,3); 4. Maksymilian Pawełczak (Polska) 11+3+0 (3,3,2,3); 5. Nicolas Vicentin (Włochy) 5+1 (0,1,2,2); 6. Anže Grmek (Słowenia) 5+1 (2,0,2,1); 7. Michael West (Australia) 6+0 (3,1,0,2); 8. Denis Stojš (Słowenia) 6+0 (1,3,1,1); 9. Luka Omerzel (Słowenia) 4 (1,2,1,0); 10. Roman Kapustin (Ukraina) 3 (0,1,1,1); 11. Julian Kuny (Słowenia) 2 (2,0,0,0). **(m)**

LOTTO

NIEDZIELA, 19.10

Multi Multi, godz. 22.00
3, 5, 9, 10, [29], 33, 35, 38, 39, 41, 42, 46, 47, 52, 53, 58, 59, 65, 69, 74
Kaskada, godz. 22.00
4, 6, 7, 12, 14, 16, 18, 19, 20, 21, 23, 24
Mini Lotto 6, 13, 24, 25, 42
Ekstra Pensja 7, 24, 29, 30, 31-2
Ekstra Premia 22, 23, 24, 31, 33-1
PONIEDZIAŁEK, 20.10
Multi Multi, godz. 14.00
13, [14], 15, 20, 24, 29, 30, 37, 38, 41, 42, 44, 49, 51, 61, 64, 67, 68, 72, 73
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 3, 7, 8, 9, 11, 14, 17, 18, 21, 24

Wyrwały tylko seta. Następne będą derby

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

SIATKÓWKA. W pierwszym meczu przed swoją publicznością podopieczne Mateusza Grabdy uległy 1:3 trzeciej ekipie ostatnich rozgrywek.

SOKÓŁ & HAGRIC MOGILNO - BUDOWLANI ŁÓDŹ 1:3

Sety: 20:25, 19:25, 25:23, 16:25

Sokół: Pinczewska 4, Kowalska 4, Cygan 8, Nowak 7, Stronias 9, Priante Frances 1, Pancewicz (libero) - Świętoń 0, Tsitsigianini 11, Stachowicz 0, Cur-Słomka 11
Budowlani: Planinsec 15, Damaske 20, Storc 19, Grabka 2, Lelonkiewicz 6, Buterez 15, Łysiak (libero) - Honorka 0, Drużkowska 0, Wenerska 0, Siuda 1, Majkowska 0



FOT. KAROL SŁOMKA/SOKÓŁ MOGILNO

W następnej kolejce (25.10) Sokół & Hagric zagra w Bydgoszczy z Metalkas Pałacem

Jedna dobra połowa z faworytkami

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Trzecia porażka Energi Toruń. Świetny mecz Asiana Johnson nie wystarczył, by przez 40 minut przeciwstawić się faworyzowanemu lubliniankom.

AZS UMK LUBLIN - ENERGA TORUŃ 76:61

Kwarty: 15:16, 17:11, 25:19, 19:15
AZS: Gatling 17, Ullmann 15 (3), Slocum 12 (2), Gil 12 (1), Wojtala 2 oraz Ryan 8 (2), Morawiec 4, Adamczuk 4, Wnorowska 2
Energa: Johnson 22 (3), Tarkovicova 10 (1), Kapin-ga Maweja 6, Batura 3 (1), Preiths 2 oraz Sagerer 11



FOT. JAROSŁAW PABJAN

ŻUŻEL

Można kupować karnety

Polonia Bydgoszcz rozpoczęła sprzedaż karnetów na 2026 r. Jako pierwsi wejściówki mogą kupować posiadacze karnetów na 2025. Sprzedaż otwarta rozpocznie się 27.10. Szczegóły na www.polonia.bydgoszcz.pl

2. runda Tauron Ligi: Radomka Radom - #VolleyWrocław 3:0 (25:16, 25:23, 25:20), LOS Nowy Dwór Maz. - Chemik Police 1:3 (28:30, 21:25, 25:17, 23:25), Stal Mielec - BKS Bielsko-Biała 1:3 (25:22, 27:29, 23:25, 19:25), DevelopRes Rzeszów - Uni Opole 3:0 (25:16, 26:24, 25:18), ŁKS Łódź - Pałac Bydgoszcz przełożony

1. Radomka Radom	2	6	6:0
2. DevelopRes Rzeszów	2	6	6:1
3. Chemik Police	2	5	6:3
4. Budowlani Łódź	2	4	5:4
5. ŁKS Łódź	1	3	3:1
6. #VolleyWrocław	2	3	3:3
7. BKS Bielsko-Biała	2	3	4:4
8. Stal Mielec	2	2	4:5
9. Sokół Mogilno	2	1	3:6
10. Uni Opole	2	0	1:6
11. LOS Nowy Dwór Maz.	2	0	1:6
12. Pałac Bydgoszcz	1	0	0:3

Sarah Sagerer i Eneer prowadziła 19:17. Wtedy to jednak gospodynie popisały się serią 8:0 i odzyskały prowadzenie. Do przerwy AZS UMKS prowadził jednak tylko 5 punktami.

Katarzynkom w tym sezonie siłi potencjały z drużynami mocniejszymi starcza na jedną połowę i tak samo było w Lublinie, zawsze trzecia kwarta okazuje się kluczowa. Tym razem gospodynie w tej części meczu zdobyły aż 25 punktów i to okazało się kluczowe. W ostatniej kwarcie przewaga miejscowych w pewnym momencie urosła do 19 punktów.